Rok III. Lwów, 1-go lutego 1912 r. Nr. 3.

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane
poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,
pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem
D-ra **Juliusza Bandrowskiego**
wychodzi
1 raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Czarnieckiego 1. 6
Telefonu Nr. 2063 IV.

Numer pojedynczy 20 hal.



Ceny abonamentu:
Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Miesięcznie 1 koronę.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:
W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor.** (wraz z bezpłatnym abonamentem).
Inseraty: 1/16 str. 5 Kor. — 1/8 str. 8 Kor. — 1/4 str. 15 Kor. — 1/2 str. 25 Kor. — 1/1 str. 50 Kor.).
Na okładkach 1/16 str. 7 Kor. — 1/8 str. 12 Kor. — 1/4 str. 20 Kor. 1/2 str. 35 Kor 1/1 str. 60 Kor.
Na tytułowej (1-szej str.). 1/16 str. 15 Kor. 1/8 str. 25 Kor. — 1/4 str. 45 Kor. — 1/2 str. 80 Kor. — 1/1 str. 150 Kor.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid"), Toruń (Księg. Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgebera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Administr. „Gońca Lub."), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokołowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus" Kościuszki 7, i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14.) W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.

„NASZE ZDROJE" w olbrzymio zwiększonym nakładzie egzemplarzy rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żel. na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jakoteż w wagonach lwowskiego tramwaju elektr.

DOC. Dr. WŁADYSŁAW SZUMOWSKI.

Drogi rozwoju Szczawnicy.

Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Sekcji Balneolekarskiej we Lwowie dnia 2. stycznia 1912 roku.

I.

(Dokończenie).

Przechodzimy teraz do drugiego punktu, zaznaczonego na wstępie, mianowicie do kwestji gruźlicy. Zanim tutaj wskażę, co jest w Szczawnicy w tej mierze do zrobienia i jakie powinny być wytyczne postępowania, muszę nasamprzód przedstawić, jak jest obecnie w Szczawnicy, jak było przedtem i jak jest gdzieindziej, gdyż dopiero w ocenie porównawczej możemy sobie jasno przedstawić drogę rozwoju zdrojowiska.

Jest w Galicji dosyć miejscowości, do których wysyła się chorych na gruźlicę: Zakopane, Szczawnica, Wysowa, Jaremcze, Mikuliczyn, Worochta, pierwszego okresu gruźlicy ma dosyć także Krynica. Z obcych odpowiadają im Reichenhall, Gleichenberg, Salzbrunn, Meran, Gries i w. i. Poza tem gruźlica sama bez wysyłania jeździ wszędzie tam, gdzie ma warunki klimatyczne, więc faktycznie dość jej jest wszędzie w naszych letniskach i zdrojowiskach. Do tej pory żadna z tych miejscowości nie posiada urządzeń, jakich wymaga dzisiaj racjonalne zapobieganie szerzeniu się gruźlicy.

Z gruźlicą postępuje się tutaj w dwojaki sposób. W jednych miejscowościach zataja się ją, żeby gości nie odstraszać, głośno się mówi, że gruźlicy nie przyjmuje się wcale, nazywa się suchotników astmatykami, jak to sam słyszałem w Reichenhallu i unika się wszystkiego tego, co może myśl tylko naprowadzić na gruźlicę. W następstwie tego nie robi się wcale lub prawie wcale dezinfekcji mieszkań po chorych. Przypominam tu korespondencję z Gleichenbergu inżyniera Liebeskinda, drukowaną latem w „Naszych Zdrojach" (Nr. 20 str. 258 i 259 P. R.). W innych miejscowościach walczy się z gruźlicą otwarcie, wskazuje się głośno drogi, jakiemi się może gruźlica szerzyć i robi się dezinfekcję meszkań. Oba te prądy walczyły ze sobą przed kilku laty w Zakopanem, gdzie Dr. Janiszewski, jako ówczesny lekarz klimatyczny, stał na stanowisku otwartej walki z gruźlicą przy uświadamianiu publiczności.

Do pierwszej kategorji uzdrowisk należą przeważnie uzdrowiska zagraniczne, gdzie panuje zewnętrznie czystość, ale całkowitej dezinfekcji formalinowej po gruźlicy nie robi się więcej, jak kilka lub kilkanaście razy do roku. Znane są lekarzom przypadki, że w pierwszorzędnych niemieckich uzdrowiskach, w pensjonacie, po umierającym suchotniku zrobią powierzchowny porządek, dadzą czyste serwetki na szafkę i nad

umywalkę, umyją okna, ale desynfekcji formalinowej nie zrobią, zostawiając tym sposobem miliony żywych zarazków, rozpylonych przy kaszlu z plwociną, w kurzu na ścianach, na suficie, po kątach itd. Do takiego pokoju „wzorowo czystego" wprowadza się na drugi dzień następny gość.

Do drugiej kategorji uzdrowisk należy Zakopane dziś Szczawnica, pomimo że zewnętrzna czystość i ład tych miejscowości jest mniejszy, niż za granicą.

W Szczawnicy w ubiegłym sezonie wprowadzono po raz pierwszy obowiązkową dezinfekcję formalinową po wszystkich gościach, wyjąwszy jedynie osoby notorycznie zdrowe. Sprowadzono większą ilość aparatów i zorganizowano służbę, która pod stałym i bezpośrednim nadzorem opłacacanego ad hoc studenta medycyny, zrobiła przez sezon około półtora tysiąca dezinfekcji. Choć Szczawnica pod wielu względami pozostaje w tyle poza szeregiem innych podobnych miejscowości zagranicznych, to jednak pod względem dezinfekcji prześcignęła je bezwarunkowo wszystkie, gdyż zwyczaju robienia po każdym gościu dezinfekcji niema w żadnej miejscowości w Europie. To drakońskie pozornie zarządzenie musiało być następstwem rzeczywistego stanu rzeczy, którego nie wolno było taić, chcąc zadośćuczynić wymaganiom profilaktyki gruźlicy.

Według moich obliczeń, opartych na własnych spostrzeżeniach oraz na spostrzeżeniach innych kolegów, praktykujących w Szczawnicy, bawiło w roku 1910 w tem zdrojowisku około 1600 osób chorych na gruźlicę płuc. Ta liczba nie powinna ani przerażać ani dziwić. Szczawnica ma około 80% chorób dróg oddechowych. Gdybyśmy mieli dokładne obliczenia, ile posiadają gruźlicy inne zdrojowiska, które mało mają chorób dróg oddechowych, przekonalibyśmy się, że liczba 1600 osób wcale nie jest tak wysoką. W tej liczbie bardzo znaczna część przypadała na okres I. Ile było dalszych okresów gruźlicy, powiedzieć ściśle trudno, gdyż danych po temu niema, a klasyfikacja Turbana jest chwiejna, przypuszczać jednak można, że w całej liczbie 1600 osób było kilkaset osób, wydzielających z plwociną prątki. Tymczasem liczba dezinfekcjonowanych mieszkań wahała się zawsze tylko około 100.

Ta mała ilość dezinfekcji pochodziła stąd, że nikt nie chciał o przypadkach gruźlicy miejscowej władzy sanitarnej donosić, pomimo wydawanych nakazów starostwa, konferencji z lekarzami, proszenia, grożenia itd. Nie było sposobu, gdyż większość nie chciała się narażać właścicielom domow, wśród których desynfekcja jest dotąd w Szczawnicy rzeczą niepopularną. Kilkaset mieszkań, w których niewątpliwie mieszkali suchotnicy, pozostawało co sezon aż do roku 1911 bez dezinfekcji. gdyż nie było sposobu tych mieszkań wykazać. Jedyna pozostawała rada, dezinfekcjonować wszystkie mieszkania natychmiast po wyjeździe gościa. Tak też robiono w ubiegłym sezonie. Zarządzenie to spotkało się z uznaniem ze strony większości lekarzy, lepszej publiczności, oraz kilku światlejszych właścicieli domów. Jestem pewien, że przy stanowczości ze strony komisji zdrojowej nie będzie za lat parę ani jednej osoby w Szczawnicy, któraby się sama o dezinfekcję mieszkania nie upomniała.

Pomimo postępu w tej mierze Szczawnica posiada jednak jeszcze ogromne braki. Składają się na to różne przyczyny. Przedewszystkiem ogólne wady naszej ludności są tego rodzaju, że nie dopuszczają ani ładu, ani staranności, ani współdziałania, natomiast na plan główny a często jedyny wysuwają osobisty interes. Zdrojowisko, rozwijające się przez długi czas normalnie, może sobie samo wyszkolić właścicieli domów, służbę i całą ludność miejscową tak, że niema powodu do cięższych zarzutów. Tymczasem w Szczawnicy lata zastoju demoralizowały ludność. Dziś tylko bardzo staranny i nieprzerwany nadzór sanitarny ze współdziałaniem władzy policyjnej mógłby po jakimś czasie usunąć liczne niedomagania Szczawnicy. Nie potrzebuję długo dowodzić, że jeżeli porządki sanitarne są wszędzie potrzebne, to są one stokroć potrzebniejsze tam, gdzie się ma do czynienia z gruźlicą. Tutaj nasuwają się w Szczawnicy dwie piekące sprawy: sprawa usuwania plwociny i sprawa masowych mieszkań uboższej ludności.

Usuwanie plwociny nie jest urządzone należycie nawet w zagranicznych zdrojowiskach. Dość tu znowu powołać się na korespondencję z Gleichenbergu naocznego świadka, zamieszczoną w lecie w „Naszych Zdrojach" (Nr. 20 r. 1911). Niszczenie plwociny odbywa się racjonalnie jedynie w sanatorjach i jako ostatni wyraz tego, co da się tutaj osiągnąć, może służyć sanatorjum dra Dłuskiego w Zakopanem. Plwocina tam, zarówno w zimie jak w lecie, zostaje paloną w osobnym, wyłącznie do tego celu służącym, piecu. W Szczawnicy sprawa tak stoi, że niewiadomo, co z plwociną począć. Inteligentni chorzy, którzy gdzieindziej widzieli, że plwocinę można niszczyć, zapytują nieraz w Szczawnicy lekarza, co mają robić z plwociną, gdzie mają wylewać swoje szklane spluwaczki kieszonkowe. Na to odpowiedź dać trudno. Ani wylewanie do dołów kloacznych, ktore rzadko bywają szczelne, i łatwo mogą przepuszczać żywe prątki do wody gruntowej, ani wylewanie do rzeki, jak to czyni ciemna ludność, ani palenie w piecu kuchennym w sąsiedztwie przyrządzanego jadła, żaden z tych sposobów nie czyni zadość wymogom profilaktyki gruźlicy i nie może być przez lekarza zalecony. Nawet, gdy będzie kanalizacja, do której jeszcze daleko, trudno uważać, jako godną polecenia metodę, spuszczanie plwociny kanałami, bo nie wiemy, czy te prątki wszystkie tam wyginą. Według projektu zmarłego inżyniera Wydziału krajowego dr. Korneli treść kanałów miała spływać do Dunajca, skąd zakażanie przez wodę nie dałoby się żadną miarą wykluczyć. Cóż pozostaje? Jedna tylko rzecz, mianowicie za przykładem sanatorjów palić plwociny w skonstruowanych umyślnie na ten cel piecach. Z funduszu dezinfekcyjnego zostało w ubiegłym sezonie po opłaceniu kosztów desynfekcji około 2.000 koron, które na ten cel przeznaczono. Jest obowiązkiem przyszłości skonstruować przy pomocy techników odpowiednie piece i w tym duchu postępować dalej.

Daleko trudniejsza do rozwiązania, a jednak niezmiernie ważna jest sprawa masowych mieszkań uboższej ludności. Chodzi tu o to, że wiele domów w Szczawnicy nie wynajmuje gościom pokoi, lecz jedynie łóżka, przez co właściciel ma z pokoju znacznie większy dochód, a gość ma tańsze mieszkanie. Wprowadza się do pokoju jeden gość, po tygodniu wprowadza się doń drugi, po dwóch tygodniach pierwszy się wyprowadza, a na jego miejsce wprowadza się trzeci itd. Goście mieszczą się w pokojach po dwóch, po trzech, po czterech i więcej. Jasnem jest, jak dalece w ten sposób gruźlica może się szerzyć. Jeden gość ma otwartą gruźlicę, drugi jest po zapaleniu płuc; kobieta, wycieńczona porodami i pracą, ma zaledwie nieznaczne zmiany szczytowe, zamieszkuje z drugą, która cierpi od wielu lat na otwartą gruźlicę. Zaradzenie złemu natrafia tutaj na wielkie trudności, z jednej strony bowiem trudno jest w granicach ustaw zabronić dwóm osobom mieszkać w jednym pokoju, z drugiej zaś strony właściciele domów nie mogą się zgodzić na uszczuplenie swoich dochodów. Tą sprawą zajmowało się już i starostwo i komisja zdrojowa, jednakże załatwienie tego należy dopiero do przyszłości.

Gdy mówimy tutaj o gruźlicy i o pobycie jej w zdrojowisku, nasuwa się łatwo pytanie, czy gruźlica do leczenia potrzebuje zdrojów mineralnych. Odpowiedzieć na to właściwie trzeba, że nie potrzebuje. W niektórych przypadkach szczawa alkaliczno-słona może zmniejszyć kaszel, ale korzystne wyniki, jakie daje Szczawnica przy leczeniu gruźlicy, należy raczej odnieść do znakomitych warunków klimatycznych tego zdrojowiska. Chorym na gruźlicę płuc niechętnie się przepisuje wodę mineralną i to tem mniej chętnie, że wieloletnie doświadczenie wykazało niewątpliwy związek przyczynowy między piciem wody mineralnej a występowaniem krwioplucia, krwotoków płucnych. Jednakże jest prawdziwem nieszczęściem, że chorzy szczawniccy sami ciągną do źródeł, w których widzą źródła swego wyzdrowienia. Jeżeli się choremu wody nie przepisze, to on ją nieraz pije bez przepisu, w następstwie czego co rok zdarzają się krwioplucia i ciężkie krwotoki nawet z zejściem śmiertelnem.

Obecność gruźlicy przy zdrojach ma jeszcze i drugą, nader ujemną stronę, mianowicie chorzy na gruźlicę odstraszają chorych, dotkniętych innemi chorobami. Właściwe wskazania do leczenia wodą mineralną w Szczawnicy obejmują choroby dróg oddechowych niegruźliczego pochodzenia, choroby dróg trawiennych, choroby dróg moczowych, choroby przemiany materji, jednakże znaczny rozwój zdrojowiska w tym kierunku jest dopiero rzeczą przyszłości.

Kto układa plan rozwoju zdrojowiska na długi przeciąg czasu, ten powinien za cel obrać sobie rozdział Szczawnicy na Szczawnicę, jako całoroczną stację klimatyczną dla chorych piersiowych i na Szczawnicę-zdrojowisko. W pierwszej powinny być sanatorja i ostry regulamin sanatoryjny, druga powinna rozwijać swój charakter zdrojowiska. Wtedy dopiero frekwencja Szczawnicy mogłaby należycie się rozwinąć, z je-

dnej strony bowiem chorzy na gruźlicę mieliby wszelkie warunki do leczenia, z drugiej zaś strony inne kategorje chorych nie miałyby powodu do narzekania.

Trzecia kwestja, zaznaczona na wstępie, mianowicie kwestja proletarjatu, zwłaszcza żydowskiego, który w znacznej ilości przybywa w sezonie do Szczawnicy i odstręcza przez to od niej lepszą publiczność, ta kwestja przy celowej akcji dałaby się, mojem zdaniem, usunąć w ciągu kilku lat. Ta sprawa była nieznana w Szczawnicy za rządów Szalaya i w pierwszych latach gospodarki Akademii. Tam, gdzie dziś mieszka najuboższa ludność, niegdyś mieszkali hrabiowie i książęta. Ta sprawa powstawała w miarę coraz większego zastoju Szczawnicy. Mieszkania stały pustką, były coraz tańsze, porządków sanitarno-policyjnych pilnowano bardzo słabo, zaczęła więc zjeżdżać ta publiczność, dla której te warunki były właśnie odpowiednie. Ta sprawa będzie, mojem zdaniem, sama przez się przygasać, jeśli Szczawnica będzie naprawdę z roku na rok podnosić się pod względem sanitarno-policyjnym. Zniesienie masowych mieszkań, ścisłe przestrzeganie, żeby nie zamieszkiwano strychów, sieni, stajni, pokoi bez okien itp., surowe pilnowanie porządku w parku, przy zdrojach, w tanich jadłodajniach, usuwanie szupasem żebraków ze zdrojowiska itd., wszystko to może stworzyć warunki, których proletarjat z roku na rok zacznie unikać.

Żeby jednak dojść do tego celu, trzeba stworzyć w Szczawnicy organa sanitarno-policyjne takie, któreby miały władzę i możność wykonywania tejże konsekwentnie i stanowczo, tak jak tego dotąd nigdy być nie mogło. Ta sprawa jest bardzo wielkiej wagi i jest mojem zdaniem do dziś dnia jedną z głównych przyczyn niedomagań sanitarnych nietylko Szczawnicy, ale i wszystkich zdrojowisk krajowych. Naszej ludności daleko jeszcze do tego, żeby z własnej woli i wewnętrznej pobudki czuła potrzebę przestrzegania czystości i ładu. Owszem wewnętrzne pobudki są, ale niestety prawie wyłącznie do łamania wszelkich przepisów sanitarno-policyjnych. Kto zna stan mieszkań, podwórców, wychodków w naszych zdrojowiskach, wygląd i czystość fiakrów, porządki w restauracjach, kto obserwuje niezwykle częste w zdrojowiskach przypadki ostrej niestrawności i wiele innych smutnych rzeczy, ten dojść musi do wniosku, że jedynie administracja z pruską metodą, z bezustannem pilnowaniem i karaniem może po wielu latach zmienić stan rzeczy na lepszy.

Do tej pory władza sanitarna i policyjna spoczywa w naszych zdrojowiskach w rękach lekarza zdrojowego (zakładowego P. R.) i w rękach komisarza rządowego, względnie komisji zdrojowej. Ma władzę i gmina, ale ją wykonuje zwykle dopiero pod naciskiem lekarza lub komisarza. Otóż tym lekarzem zakładowym jest dotąd wszędzie jeden z pośród lekarzy, praktykujących w zdrojowisku. Uposażenie tych lekarzy jest tego rodzaju, że żaden się nie może wyrzec dla niego tej praktyki, która mu daje utrzymanie. Jednakże nie potrzebuję tutaj chyba przypominać, jak dalece praktyka prywatna i wytężająca działalność policyjno-sanitarna nawzajem się wykluczają. Tutaj zupełnie inne drogi prowadzą do celu. Nadto w pełnym sezonie, gdy władza sanitarna powinna najwięcej czuwać, śledzić, pisać i karać, wtedy lekarz praktyczny jest tak zajęty, że nie ma czasu zjeść obiadu. Dlatego należy dążyć do utworzenia w naszych zdrojowiskach stanowisk urzędników sanitarnych, obsadzanych oczywiście lekarzami, ale płatnych tak, żeby ci mogli nie praktykować. Podnoszę to dziś otwarcie i publicznie, gdyż ze stanowiska lekarza zakładowego w Szczawnicy zrezygnowałem i nie przemawiam wcale w swoim interesie.

Rola komisarzy rządowych w naszych zdrojowiskach była już niejednokrotnie omawianą na I. Zjeździe przemysłowo-balneologicznym, w prasie, w korespondencjach i w memorjałach. Wszyscy wiemy, że urzędnik, przyjeżdżający po raz pierwszy do obcego zdrojowiska na 4 tygodnie z tem, że po 4 tygodniach przyjedzie drugi, a po drugich 4 tygodniach trzeci, taki urzędnik prawie nic dla zdrojowiska nie zrobi. Komisarz rządowy powinien być i w Szczawnicy jeden przez cały sezon. Jeżeli to kiedy nastąpi, a władza sanitarna będzie należycie postawiona, wtedy, jestem pewien, przez jeden rok więcej w Szczawnicy się zrobi, niż obecnie przez lat dziesięć. Bez tego Szczawnica nie może się rozwijać.

Nie chcę się tutaj zastanawiać nad innemi potrzebami Szczawnicy, które są nader palące, ale powszechnie znane i bez dyskusji uznane, jak potrzeba kanalizacji, wodociągów, kolei, zniesienie przepędu bydła przez środek zdrojowiska itd. chcę tutaj tylko jeszcze dorzucić kilka uwag ogólniejszej natury.

Podniesienie Szczawnicy jest przedsięwzięciem wielkiem i trudnem; powiem, daleko trudniejszem, niż jej stworzenie. Jeżeli Szalayowi postawiono pomnik, który do dziś przypomina Szczawnicy szlachetne pobudki jej twórcy, to tem bardziej pomnik należeć się będzie temu, kto ją teraz podniesie. W tem ważnem dziele jednak nie można być ani obojętnym ani krótkowidzem ani pracować bez wyraźnego planu pod znakiem chwilowej konstelacji. Kto zamierza wznosić wielką budowlę, ten nie może nie wybrać budowniczego, nie może też zakładać fundamentów, nie pomyślawszy, co będzie pod dachem. Plany budowli publicznych winny być znane ogółowi, który ma w ręku opinię i prasę, oraz tytuły prawnomoralne z racji niewygasłych intencji założyciela.

Dr. TADEUSZ PRASCHIL.

Porównawcze zestawienie wskazań dla Krynicy i Truskawca w kierunku leczenia kąpielowego chorób układu naczyniowego.

(Referat wygłoszony na II. naukowem posiedzeniu Sekcji balneolekarskiej dnia 16 stycznia 1912, na podstawie referatu Dra Józefa Mayera, lekarza zdrojowego w Krynicy).

W nader sumiennym i krytycznie opracowanym wykładzie Dra Mayera, wygłoszonym na I. posiedzeniu naukowem Sekcji balneolekarskiej w dniu 2. stycznia b. r. znajduje się kilka punktów, które ze stanowiska zdrojowej terapii chorób serca w Krynicy, należy do pewnego stopnia uzupełnić.

Jako lekarz, czynny od lat kilkunastu w zdrojowisku, uchodzącem w szerokich kołach lekarskich tak w kraju, jak i poza jego granicami za miejscowość, par excellence specyficzną dla leczenia chorych na serce, posiadam w tym kierunku pewien zasób doświadczenia i sądzę, że dla wypośrodkowania wskazań dla leczenia sercowo-chorych w Krynicy, skromne moje uwagi nie będą może bez pewnego znaczenia.

Predewszystkiem w kwestji czysto formalnej zwrócić muszę uwagę na pewną nieścisłość w obliczeniu Dra Mayera ilości chorych na serce, leczonych w Krynicy w r. 1911 przez wszystkich lekarzy — z liczby tylko własnych jego chorych. Proste pomnożenie tej liczby przez cyfrę lekarzy w zdrojowisku praktykujących i opieranie na otrzymanym w ten sposób iloczynie obliczeń statystycznych, nie wytrzymuje żadnej krytyki. Nie każdy bowiem z lekarzy tamtejszych jednaką posiada praktykę, a to tak pod względem liczby chorych w ogólności, jakoteż i pod względem jakości ich cierpień.

Takisam błąd statystyczny popełnił w r. 1909 na Zjeździe balneologicznym w Krakowie w swoim referacie Dr Wąsowicz, co mu wówczas również wytknąłem, a co obecny na owym Zjeździe Dra Mayer także skrytykował.

To też uznając z jednej strony najzupełniej wszelkie przez Dra Mayera czynione — niestety bezowocne — starania i zabiegi w celu uzyskania uchwytniejszych podstaw dla wspomnianych obliczeń statystycznych — z drugiej strony, ze względu na dobro i rozwój Krynicy w kierunku rozszerzenia jej leczniczych wskazań także i na chorych sercowych, tylko ubolewać muszę, że zdrojowisko to do tej pory nie posiada jeszcze ściślejszych dat statystycznych, wykazujących rodzaj cierpienia kuracjuszów tamtejszych, na którychby można było oprzeć wszelkie w tym kierunku cyfry, obliczenia i wnioski.

Sądzę jednak, że przy dobrej woli wszystkich krynickich lekarzy zdrojowych — w interesie samego zdrojowiska, dałoby się z zapisków, które każdy lekarz prowadzi, uzyskać ścisłe daty statystyczne Krynicy *ex post*, przynajmniej za ostatnie trzechlecie.

Liczba 500 chorych na serce, w Krynicy leczonych — jak podaje Dr. Mayer — choć sama w sobie poważna, ginąca jednakże w ilości 11.000 kuracjuszów krynickich — w zestawieniu z Truskawcem, który posiada wśród swoich kuracjuszów 60% sercowych i gdzie każdy z lekarzy leczy przeciętnie po 500 cierpiących na serce — maleje jeszcze bardziej.

Przechodząc następnie do merytorycznej strony referatu Dra Mayera, nie uważałbym wzniesienia Krynicy — 600 m. n. p. m. za moment na ogół korzystny dla leczenia chorych na serce. Wiadomo bowiem, że „sercowi“ wogóle źle znoszą pobyt w klimacie górskim lub nawet podgórskim. Truskawiec, gdzie najwyższe wzniesienia nie przekraczają 400 m. n. p. m., a samo zdrojowisko leży kilkadziesiąt metrów niżej, jest pod tym względem położony korzystniej, a jednak i tutaj niektórzy z pośród leczących się chorych — zwłaszcza przybywający z miejscowości położonych niżej — z początku czują się w zdrojowisku nieswojo, skarżą się na bezsenność, uczucie opresji i niewytłómaczony niepokój, okazują przyspieszenie tętna, a w zaawansowanych przypadkach nawet nieregularność akcji serca, są wogóle podrażnieni i wymagają — zwłaszcza z początkiem leczenia — szczególniejszej ostrożności w stosowaniu zabiegów leczniczych.

Należą tu chorzy ze znaczniejszą miażdżycą tętnic, miażdżycą i rozdęciem tętnicy głównej, tętniakami, osłabieniem mięśnia sercowego, bardziej zaawansowanemi wadami zastawkowemi, wreszcie ze znaczniejszemi zmianami osierdziowemi jak n. p. pericarditis exsudativa i obsoleta na większej przestrzeni. — Wszystkich takich chorych — chyba że przybywają z miejscowości położonych znacznie wyżej, niż 600 m. n. p. m. — należałoby właściwie od leczenia w Krynicy wykluczyć.

Być może, iż w tem szukać należy przyczyny występowania u chorych, przyjeżdżających do Krynicy — w początkach ich tamże pobytu — symptomów niedomogi serca pod postacią obrzęków i t. p. objawów, o których na podstawie własnych spostrzeżeń wspomina Dr. Mayer.

* * *

Celem łatwiejszej możności ustalenia wskazań i przeciwwskazań dla leczenia sercowo-chorych w obu wymienionych zdrojowiskach, chciałbym Szanownych Panów przedewszystkiem poinformować nieco o samym Truskawcu, tudzież o sposobie stosowania tamże leczenia kąpielowego. Na podstawie długoletniego doświadczenia przestrzega się w tem zdrojowisku różnych wypróbowanych już metod i ostrożności, które możnaby z równym pożytkiem zaprowadzić również przy leczeniu „sercowych“ i w Krynicy. Dlatego zatrzymam uwagę Szanownych Kolegów przez niewielką chwilę na Truskawcu, poczem przejdę do dalszego ciągu wykładu Dra Mayera i starać się będę na podstawie tegoż wykładu, tudzież własnego doświadczenia postawić wskazania lecznicze „sercowe“ dla obu zdrojowisk tak, jak one według mego zapatrywania jako najodpowiedniejsze się przedstawiają.

W Truskawcu aż do roku 1908 kąpali się przyjeżdżający tamże chorzy w odpowiednio rozcieńczonej solance, do której w nadających się przypadkach dodawano sole, powodujące w wannie w czasie kąpieli wytwarzanie się gazu.

Za moją inicjatywą — zaprowadził ówczesny właściciel zdrojowiska od roku 1909 inny system przyrządzania kąpieli gazowych, które są i lepsze i tańsze od dawniejszych kąpieli „skrzynkowych“. Nowy ten system polega na tem, iż w odpowiednich aparatach pod znacznem ciśnieniem nasyca się woda, służąca do rozcieńczania solanki truskawieckiej czystym bezwodnikiem kwasu węglowego, sprowadzanym w stalowych cylindrach z fabryk CO_2. Kwas węglowy w cylindrach znajduje się pod ciśnieniem 10 atmosfer, woda zaś mineralna, wpływająca do aparatu impregnacyjnego, posiada ciśnienie 4 atmosfer. Tak nasyconą na zimno kwasem węglowym wodę z aparatów wprowadza się do wanny w ilościach różnych, zależnie od przepisu lekarza ordynującego.

Dawek wody, nasyconej bezwonikiem, posiadamy w Truskawcu cztery, które oznaczamy: CO_2 I, CO_2 II, CO_2 III i CO_2 IV. W ten sposób można ilość bodźca na zakończenia nerwowe i naczynia włosowate skóry nie tylko bardzo łagodnie stopniować, ale również bardzo ściśle dawkować. Zazwyczaj rozpoczyna się leczenie od dawki CO_2 I i zwolna dochodzi do CO_2 II, CO_2 III, a wyjątkowo do CO_2 IV. Kąpiel z ilością CO_2 IV pod względem zawartości kwasu węglowego przewyższa znacznie kąpiel gazową luhaczowicką lub krynicką ze zdroju głównego, a nie ustępuje wcale sprudlowej kąpieli w Nauheimie.

Obok tego stopniuje się w Truskawcu równocześnie i ilość soli. W przypadkach cięższych rozpoczyna się zazwyczaj od $1/2\%$, a nawet $1/4$ chlorku sodu i zwolna dochodzi do 1, $1\,1/2$ i 2%, a w odpowiednich razach przekracza się niejednokrotnie 3% i osiąga 4% zawartości NaCl.

W ten sposób zatem można w Truskawcu ilość i jakość bodźców leczniczych w chorobach serca w najrozmaitszy sposób kombinować i stopniować.

Co się tyczy sposobu przepisywania kąpieli słono gazowych w Truskawcu, to jest on u osób ze schorzeniami układu naczyniowego i tutaj zupełnie analogiczny do sposobu, podanego przez Dra Mayera dla Krynicy. Kąpiel ordynuje się z początku rzadziej co 3 ci lub 2 gi dzień, później częściej, a w przypadkach odpowiednich zezwala się nawet przez 3 dni z rzędu na kąpiel, poczem następuje jednodniowy wypoczynek.

Rozpoczyna się kurację od ciepłoty obojętnej wody gazowej t. j. od 26° R. i zazwyczaj schodzi szybko niżej, do 24° a nawej 23° R; w przypadkach wyjątkowych, przy silnym mięśniu sercowym, gdzie równocześnie chodzi o ułatwienie wessania nacieków pozapalnych w innych organach, postępuje się in plus tj. do 28° R.

Czas trwania kąpieli, początkowo bardzo krótki, zwolna, w miarę dobrego znoszenia jej, przedłuża się, w odpowiednich przypadkach, niejednokrotnie nawet poza minut 20.

Poziom wody w wannie tylko w przypadkach ciężkich przepisuje się do dołka sercowego, w przypadkach lżejszych poziom ten śmiało sięgać może do pach.

Są jednakże jeszcze inne ostrożności, których w Truskawcu przy leczeniu sercowo-chorych kąpielami gazowemi (i solankowemi) ściśle przestrzegamy, i które z dobrym skutkiem dałyby się wprowadzić i w Krynicy. O ostrożnościach tych w swoim wykładzie Dr. Mayer nie wspomina, sądzę zatem, że nie są w Krynicy ogólnie zachowywane.

W pierwszej linii należy tu zimny kompres na głowie pacjenta, często zmieniany w czasie trwania kąpieli, który nawet niekiedy, przy skłonności do kongestji zaleca się przykładać i w czasie spoczynku po kąpieli. Kompres taki, zapobiega do pewnego stopnia napływowi krwi do głowy, co zwłaszcza w pierwszej chwili po wejściu chorego do wanny, kiedy naczynia w skórze ulegają chwilowemu zwężeniu — ma swoje znaczenie. Kompres taki orzeźwia również chorego i zapobiega także możliwym omdleniom.

Drugim czynnikiem, który również z reguły stosuje się u wszystkich, używających w Truskawcu kąpieli gazowych, jest przykrywanie wanien w czasie kąpania się chorych prześcieradłem. Układa się je na umyślnie *ad hoc* skonstruowanych lekkich drabinkach (kratkach) położonych na wannach tak, że wystające ponad przykryciem usta i nos chorego, nie wciągają do płuc — bądź co bądź nieobojętnego CO_2, który tymczasem pozostawioną w nogach wanny szparą swobodnie może uchodzić.

Wreszcie, ponieważ każdy chory, a w szczególności chory na serce winien do wanny wchodzić nie tylko niezmęczony, lecz zupełnie wypoczęty, udziela się w tym kierunku pacjentowi odpowiednich wskazówek, albo też w przypadkach cięższych, gdzie niedomoga mięśnia sercowego jest znaczniejsza i najmniejszy ruch powoduje przyspieszenie oddechu i tętna, musi każdy taki chory udawać się do łazienki i wracać z niej na krzesełku (Rollstuhl), toczonem przez personal służbowy na kółkach, lub też bywa odnoszonym do samej kabiny kąpielowej, tudzież po kąpieli do własnego mieszkania na lektykowem krześle, które za moją inicjatywą truskawiecki zarząd zdrojowy w roku 1909 wprowadził.

Również nie wolno cięższej choremu w łazience samemu ani się rozbierać, ani ubierać tak, aby kąpiel była istotnie nie nużeniem, lecz gimnastyką serca.

Po kąpieli każdy chory wypoczywa, cięższej chorym zalecam nawet nieraz leżenie po kąpieli aż do następnego dnia.

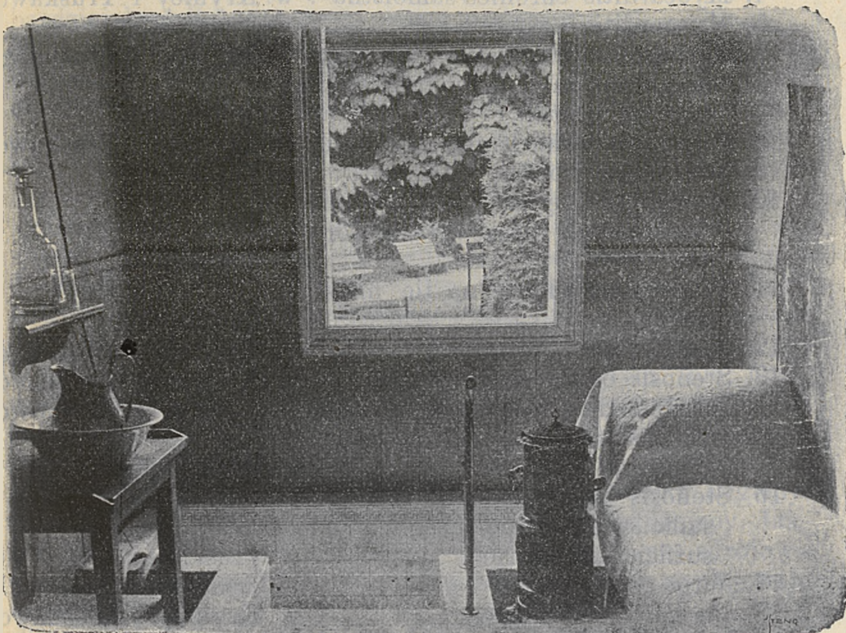
W Truskawcu, wobec wielkiej ilości chorych na serce, przestrzega się nadto od szeregu już lat rozporządzenia, na brak którego w Krynicy słusznie użala się Dr. Mayer, tj. by kasa biletowa wydawała bilety na kąpiele tylko za okazaniem ordynacji lekarskiej, oraz tylko w tych dniach i porach, które lekarz wyraźnie każdemu choremu przepisuje.

Rozumie się, że mimo to w Truskawcu w tym kierunku dzieją się nadużyoia, które potem często bywają powodem niemiłych następstw i różnych niespodzianek.

Co się tyczy braków, na jakie w Krynicy uskarża się Dr. Mayer, to posiadamy dotychczas również podobne braki i w Truskawcu, a więc brak leżalni, w którejby chorzy bezpo-

średnio po kąpieli wypoczywać mogli, tudzież brak należytej ilości odpowiednio wyszkolonego personalu łaziennego.

Co do zdania Dra Mayera, iż używany w Krynicy do ogrzewania kąpieli gazowych system Schwarza jest ostatnim



Truskawiec: Kabina kąpielowa I klasy, z wanną porcelanową.

wyrazem balneotechniki, choć posiada pewne braki, — to pozwolę sobie zwrócić uwagę. iż systemowi temu do doskonałości daleko i że od kilku już lat w Luhaczowicach istnieje i daje doskonałe rezultaty system ogrzewania wody o wiele lepszy, który miałem sposobność oglądać w roku zeszłym na miejscu z okazji wycieczki poglądowej, urządzonej przez krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk po Zjeździe krynickim.

* * *

Przechodząc następnie do przeciwwskazań, dla chorób serca kąpielami gazowemi, które w swoim referacie, dla Krynicy zebrał w pięciu punktach Dr. Mayer, to raz jeszcze tych 5 punktów celem przypomnienia przytoczę; mianowicie wykluczył Dr. Mayer od leczenia w Krynicy:

1. chorych z objawami niewyrównania,
2. chorych z wadami serca na tle miażdżycy,
3. chorych gorączkujących,
4. chorych ze zwężeniem ujścia tętniczego lewego,
5. dzieci niżej 5—6 lat.

Powyższe zezstawienie należałoby uzupełnić i według mego zapatrywania nieco zmodyfikować.

Przedewszystkiem osoby po 1) i 3) wymienione nie nadają się mojem zdaniem wogóle do leczenia kąpielowego w zdrojowisku nie tylko gazowemi, ale jakiemikolwiek kąpielami. Nie będziemy bowiem kąpać ani chorych z objawami niekompenzacji, ani też chorych gorączkujących, wyjąwszy chyba chorych gorączkujących takich, u których z powodu choroby zakaźnej ostrej stosuje się z dobrym skutkiem zwykłe kąpiele ciepłe celem obniżenia temperatury i podniesienia czynności serca.

Co do dzieci, to właściwie przy odpowiednim dozorze nie widzę przyczyny, dlaczegoby nie mogły w nadających się przypadkach korzystać i z łagodnych gazowych kąpieli na równi z dorosłymi.

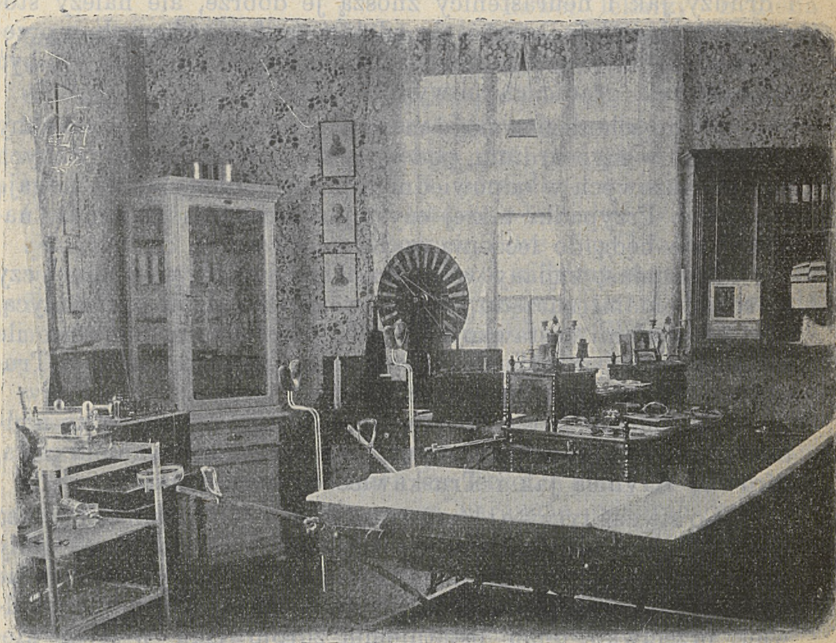
W sprawie punktu 2 tj. chorych z wadami serca na tle miażdżycy, doszedłem na podstawie doświadczenia własnego, zdobytego w Truskawcu wyłącznie drogą uciążliwego i przykrego nieraz samouctwa, do przekonania, że gazowe kąpiele wogóle nie są wskazane dla osób ze znaczniejszą miażdżycą. Zauważyłem to najpierw u osób z miażdżycą tętnic wieńcowych serca i na wspomnianym poprzednio Zjeździe balneologicznym w Krakowie, wykluczyłem przez analogię już wówczas chorych, dotkniętych tem cierpieniem od wskazań dla leczenia kąpielami gazowemi w Krynicy. Tosamo dotyczyć będzie również osób ze sclerozą naczyń mózgowych, z tętniakami, zwłaszcza tętnicy głównej, tudzież osób starszych, u których na tle atheromatozy wytworzyły się zmiany na zastawkch, czy to pod postacią niedomykalności, czy też zwężenia ujść.

Co się zaś tyczy punktu 4. t. j. chorych ze zwężeniem ujścia tętniczego lewego, to wobec nadzwyczajnej rzadkości tego cierpienia w postaci wady samoistnej, t, j. nieskombinowanej z wadami innemi, nie posiadam w tej mierze żadnego doświadczenia i korzystać będę z doświadczeń Dra Mayera w tym kierunku. Zauważyć jednak winienem, że cierpienie to spostrzegałem u moich chorych jedynie w łączności z niedomykalnością tętnicy głównej i również dla tej kombinowanej formy wad serca mogłem się przekonać, iż kąpiele gazowe w przeważnej liczbie przypadków nie dają wyników leczniczych korzystnych i że znacznie lepiej działają u takich chorych krótkotrwające, czyste solankowe kąpiele, o niewysokiej zawartości chlorku sodu, stosowane z przerwami i oszczędzaniem sił chorego.

Co do innych wad zastawkowych, to przy najczęściej spotykanej wadzie: niedomykalności zastawki dwudzielnej, działać będą doskonale gazowe kąpiele w Krynicy, zwłaszcza przy dodawaniu do nich chlorku sodu— o ile siła i sprawność mięśnia sercowego są odpowiednie, tudzież, o ile wzniesienie zdrojowiska 600 m. n. p. m. z przyczyn na wstępie przytoczonych przy leczeniu odnośnych chorych nie będzie wchodzić w rachubę. Rozdzieliłbym zatem chorych z insufficientia mitralis między Krynicę i Truskawiec w ogólnych zarysach w ten sposób, że przy równych zresztą innych warunkach, osobniki młodsze kwalifikowałyby się do Krynicy, starsze natomiast pozostałyby w Truskawcu.

Tosamo da się również powiedzieć o zwężeniu ujścia żylnego lewego, wadzie samoistnej nie częstej, pojawiającej się natomiast przeważnie w połączeniu z niedomykalnością zastawki dwudzielnej. I w tej kombinowanej wadzie — zwłaszcza wobec częstszego spotykania jej u niedokrewnych kobiet i to już we wczesnej młodości — osobniki młodsze kierowaćby należało do Krynicy, starsze do Truskawca. Z doświadczenia własnego, co do działania kąpieli krynickich na osoby młode, dotknięte równoczesną niedomykalnością i zwężeniem ujścia żylnego lewego, mogę podnieść całkiem pozytywnie, iż wyniki leczenia w Krynicy w tej właśnie formie wady kombinowanej są istotnie doskonałe.

Co się zaś tyczy wszelkich wad samoistnych, dotyczących serca prawego, to wobec ich rzadkości wogóle i braku dostatecznego materjału obserwacyjnego, nie mogę co do nich zabrać głosu. Z teoretycznego jedynie punktu widzenia, tego rodzaju wady samoistne uważałbym za nieodpowiednie do leczenia kąpielami gazowemi, a tylko co najwyżej łagodnemi kąpielami solankowemi. Wnoszę to z tych moich spostrzegań, że chorzy z wadami serca lewego, u których równocześnie



Truskawiec: Pokój ordynacyjny lekarza zdrojowego Dra Praschila.

pojawiły się objawy insuficientia tricuspidalis relativa, jako objaw niewyrównania tychże wad, na kąpiele z CO_2 reagują bardzo silnie i że te kąpiele wprost mogą sprawę chorobową pogorszyć. Tosamo dotyczy zwężenia ujścia tętniczego pra-

wego, wady zazwyczaj wrodzonej, rzadziej nabytej, spotykanej równocześnie z aneurisma aortae (jako objaw ucisku), gdzie również wielka przy leczeniu wskazaną jest ostrożność i gdzie jedynie dadzą się stosować bardzo łagodne kąpiele solankowe.

Obok chorób wsierdzia, istnieje jeszcze cały szereg cierpień osierdzia, które nadają się bardzo dobrze do zdrojowego leczenia i to zarówno kąpielami słonemi jak i gazowemi.

Pomijając ostre sprawy zapalne na osierdziu, pericarditis exsudativa i obliteratio pericardii, przedstawiają inne formy schorzeń worka sercowego, nie połączone z podwyższeniem ciepłoty, bardzo wdzięczny przedmiot dla leczenia kąpielami gazowemi. Tutaj również przypadki łagodniejsze, u ludzi niedokrewnych, młodszych, bez wybitnego tła gośćcowego, kierować należy do Krynicy, wszystkie zaś inne, do kąpielowego leczenia nadające się przypadki — do Truskawca.

Pod względem wskazań i przeciwwskazań dla kąpieli krynickich u dotkniętych nerwicami serca, zgadzam się z Dr. Mayerem w zupełności. Takiesame wskazania postawiłbym i dla truskawieckich kąpieli gazowych z tym dodatkiem, że o ile inne czyniki w grę nie wchodzą, chorzy tego rodzaju, nadawaliby się raczej do Krynicy, niż do Truskawca, gdzie także i zakładu wodoleczniczego na razie jeszcze nie ma. W każdym jednak razie, ponieważ rozpoznanie nerwic serca nie zawsze jest łatwe, należałoby i u takich chorych w początkach leczenia zachować ścisłą ostrożność i dopiero na podstawie dłuższej obserwacji stawiać djagnozę i stosować odpowiednie metody lecznicze.

W leczeniu nerwic czynnościowych, a więc bez zmian anatomicznych w sercu, należy w zdrojowisku stosować przedewszystkiem psychoterapię, oraz niesłychaną wprost cierpliwość i wyrozumiałość wobec chorych, każdego leczyć odrębnie i zająć mu tak całkowicie dzień cały zabiegami, aby nie miał czasu myśleć o swojem cierpieniu. Lekarz w tych przypadkach musi być przedewszystkiem psychologiem i umieć dostroić się w sposób poważny i w miarę stanowczy do upodobań i wymagań chorych. Czy u nich zastosujemy kąpiele z CO_2, czy też inne sposoby leczenia zdrojowego, zależeć będzie od rozlicznych okoliczności, wśród których indywidualność każdego chorego z osobna w wysokiej mierze odgrywać będzie znaczną rolę i którą lekarz w każdym poszczególnym przypadku uwzględniać będzie musiał. Dlatego zarówno przy neurasthenia cordis, jak i u hipochondryków, tudzież przy neurosis cordis hysterica wybrać należy ten sposób leczenia, który i na samą przyczynę cierpienia i na objawy ze strony serca dodatnio zdoła wpłynąć.

Z własnej praktyki nie stwierdziłem, aby histerycy, jak doświadczył Dr. Mayer, kąpieli gazowych nie znosili, a natomiast hipochondrycy znosili je dobrze; — zarówno jedni i drudzy, jak i neurastenicy znoszą je dobrze, ale należy stosować je łagodnie, starać się zdobyć zaufanie chorych, a przedewszystkiem — jak już z naciskiem wspomniałem — być do ostatnich granic cierpliwym.

Co do schorzeń samego mięśnia sercowego, to zmiany pierwotne w myocardium, pod wpływem ostrożnie stosowanych kąpieli gazowych w odpowiednich przypadkach zwolna ulegają poprawie. Przypadki takiej czystej myocarditis chronica nadawać się będą do leczenia w Krynicy.

Natomiast zmiany w mięśniu sercowym, wywołane czy to schorzeniami narządu oddechowego, lub ogólną miażdżycą, czy też wadami zastawkowemi albo chorobami nerek, o ile kwalifikują się wogóle do leczenia kąpielowego, raczej w Truskawcu niż w Krynicy leczyć należy.

Na zmiany, wywołane w mięśniu sercowym, czy to nadmiernymi wysiłkami fizycznymi, czy też nadużywaniem piwa, zarówno Krynica jak i Truskawiec wpłyną dodatnio.

Co się zaś tyczy otłuszczenia serca, to wobec tego, że Krynica posiada jedynie wody żelaziste, Truskawiec zaś wody słone i słono-gorzkie do picia, uważałbym raczej za wskazane leczenie tego cierpienia w Truskawcu niż w Krynicy, jakkolwiek przeciwko temu ostatniemu zdrojowisku w tym kierunku zasadniczego i poważnego przeciwwskazania postawić nie można.

Reasumując tedy na podstawie wykładu Dra Mayera i moich uzupełnień wskazania zdrojowego leczenia chorób układu naczyniowego dla obu zdrojowisk — *posito*, że mięsień sercowy nadaje się wogóle do leczenia kąpielami — otrzymalibyśmy zestawienie następujące:

nadają się do leczenia:

1. Wogóle młodsi . . .	w Krynicy
2. „ starsi . . .	w Truskawcu
3. Dzieci	w Krynicy i Truskawcu
4. Myocarditis chronica samoistna .	w Krynicy i Truskawcu
5. Myocarditis następowa .	w Truskawcu
6. Myocarditis przewlekła „robocza“	w Krynicy i Truskawcu
7. Cor adiposum i degeneratio adiposa myocardii . . .	w Truskawcu
8. Miażdżyca tętnic lżejszego stopnia	w Krynicy i Truskawcu
9. Miażdżyca stopnia wyższego .	w Truskawcu
10. Miażdżyca tętnic mózgowych, wieńcowych serca, ectasia aortae	w Truskawcu
11. Wady zastawkowe na tle miażdżycy	w Truskawcu
12. Insufficientia mitralis . .	w Krynicy i Truskawcu
13. Stenosis ostii venosi sinistri .	w Krynicy i Truskawcu
14. Insufficientia et stenosis mitralis	w Krynicy i Truskawcu
15. Insufficientia valvularum semilunarium aortae . . .	w Truskawcu
16. Stenosis ostii arteriosi sinistri samoistna i w połączeniu z insufficientia aortae . .	w Truskawcu
17. Vitia cordis dextri . . .	w Truskawcu
18. Pericarditis chronica . .	w Krynicy i Truskawcu
19. Neurasthenia cordis, Cor nervosum i Neurosis cordis hysterica	w Krynicy i Truskawcu
20. Cardiopathia adolescentium .	w Krynicy
21. Nerwice toksyczne . . .	w Krynicy.

Uwagi i wskazania posezonowe

IV. Mieszkania w willach i hotelach

„Tanie mięso psy jedzą“.

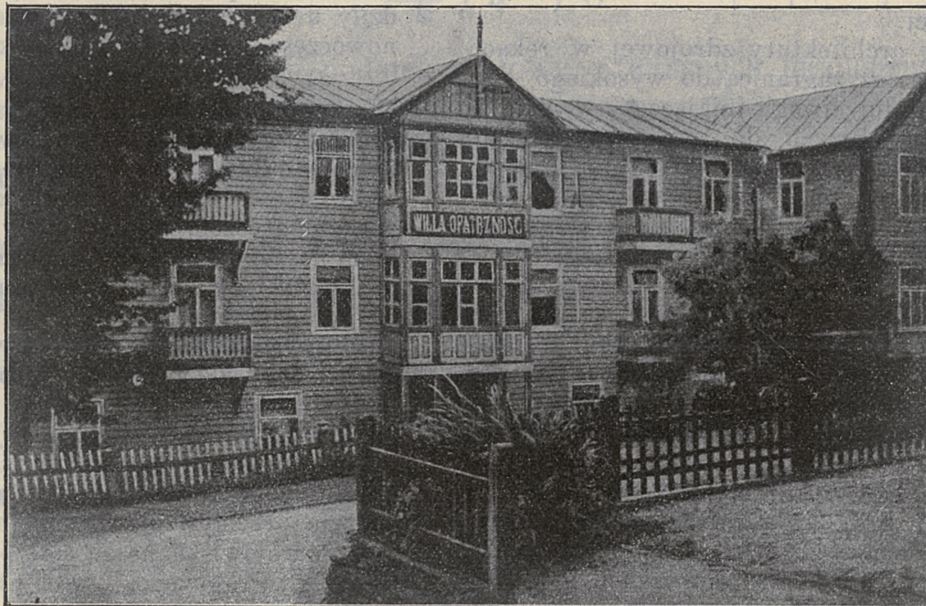
Niezawodnie zgodzi się ze mną każdy, znający nasze zdrojowiska i uzdrowiska choćby tylko z widzenia przelotnego, iż nic nie złożyło się na większe zeszpecenie ich przepięknego położenia, tak bogatego w osobliwości przyrody samej, jak właśnie tanie i tandetne budownictwo will i domów.

Stawiane gdzie i jak Bóg da, bez względu na tło i otoczenie, bez żadnej myśli dostrojenia się do charakteru terenu i krajobrazu, bez żadnego stylu, nawet z pominięciem wskazań nie już hygieny ale wygody i najrealniejszych względów swego przeznaczenia, składają się domy i wille w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach na jakieś bezładne zbiorowiska niskich czy wysokich, szerokich czy wąskich bud i baraków, stawianych gdzie i jak kto chce podług katastralnej konfiguracji parcel, bez żadnych wytycznych regulacyjnego planu, którego nigdzie dotychczas nie ma. Wten też dopiero sposób tworzą się z dobra dziwów „ulice“ kilkakroć razy w swym biegu wyginane, wykrętne, lub w ostrych kątach załamywane, nieraz t. zw. „ślepe“, pozbawione przewiewu i wszelkiej niwelacji, tak chyba wskazanej w miejscach leczniczych. A że i wymogi ustawy budowlanej posunięte są do pasterskiej iście skromności, przeto aby tylko przestrzenie mieszkalne były objęte ścianami z powybijanemi w nich dziurami na drzwi i okna a nakryte dachem, a już „willa“ gotowa i do użytku publicznego oddana wraz z „gospodarskiemi“ zabudowaniami. Do tych należą niepoddawane już zgoła żadnej kontroli „przystawki“ i „dostawki“ w kształcie najszpetniejszych bud i szałasów jako wozownie, stajnie, składy rupieci, kurniki, chlewy i osobne, przyzwoicie od willi oddalone, często frontem do ulicy zwrócone „wychodki“. Przeważnie rozsiadają się te bezładne konglomeraty zabudowań wzdłuż rzeczki czy potoku, niewolniczo idąc za jego zakrętami a to w celu wyzyskania spławności tych wód dla usuwania wszelkich odpadków i nieczystości, przy braku kanalizacji. Im mniejsze „parcele“ tem gęściejsze zabudowanie wytwarza w zdrojowisku jakby zacieśnione węzły poplątanych ze sobą budowli; są to niejednokrotnie w środku zdrojowiska położone, niechlujne ogniska wytwórcze dla chorób wszelkiego rodzaju, (Miodziuś w Szczawnicy, dawna połać wjazdowa w Krynicy) przy gęstem zaludnieniu uboższej ludności na małych przestrzeniach.

Któż śmie pytać w takich warunkach o estetykę domów, o ich zharmonizowanie z tłem, otoczeniem i charakterem przyrody!

Nie przeczę, iż w latach ostatnich przejawia się pewien już postęp, pewna tendencja do estetyki; tu i ówdzie, jak kwiaty na śmietniku, wyłaniają się już domy o jakimś zadatku jeśli nie stylu to przynajmniej przyzwoitszego wyglądu a nawet estetyki, wyjaskrawiając w ten sposób niestety jeszcze bardziej brzydkie otoczenie swego sąsiedztwa.

Jednak i te nowe budowle mają wspólną ze staremi kardynalną wadę: budowane są z drzewa. I kiedy budownictwo w naszych miastach a nawet miasteczkach porzuciło dawno ten materjał, utrzymuje się on dotąd w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach na tym pierwotnym doraźnym i tymczasowym, jakby koczowniczo-szałasowym, poziomie, wytwarzając dla przywykłych do daleko posuniętej kultury życiowej kuracjuszów i miast warunki wstecznego zacofania, do których oni już dostosować się nie mogą. Nie powinien bowiem budować domu w zdrojowisku ani go wynajmować ten, kto nie wie, kto na własne oczy nie widział, jak ludzie dziś mieszkają po miastach, jakie mają tam urządzenia, jakie umeblowanie i jaką usługę. Bowiem nietylko to samo, co mają w swych domach, powinni oni znaleść po zdrojowiskach, ale możliwie coś więcej i coś lepszego pod względem wygody a przedewszystkiem pod względem hygieny, tem bardziej, że są to chorzy dla leczenia przyjeżdżający. Jakżeż tu się dziwić, że warunków tych szukają po zdrojowiskach zagranicznych, skoro przybywając do ojczystych, mają odrazu wrażenie, że spadli o kilka stopni poniżej tego poziomu kultury i cywilizacji, w jakim już w drugiej generacji przyzwyczaili się żyć po miastach, a i po dworach na wsi. Specjalnie nasz klimat zdrojowisk górskich sprzeciwia się bezwarunkowo mieszkaniu w budynkach drewnianych, w przeważnej części grzybem trawionych i wilgotnych z powodu spadzistych, nienależycie odwodnionych terenów. Obawa i lęk bierze kuracjusza, gdy wprost z miasta przybywszy, wejdzie do domu drewnianego, jakby do czasowej altanki, o cieńkich ścianach, o pojedynczych, niedopasowanych oknach, o rozpękanych szczelinami drzwiach, o brudnych plamach zaciekowych na suficie, z wyziewem stęchlizny lub wilgoci. Rozejrzawszy się nadto pobieżnie w prymitywnem, gorszem od miejskiego trzeciorzędnego hotelu, umeblowaniu koszarowem niemal, nic dziwnego, iż myślą porównawczą zbiega kuracjusz do swego miłego, ciepłego, bezpiecznego od ognia, czystego, wygodnego a nawet wykwintnego mieszkania w mieście i uczuwa wstręt i obawę a nadto żal jakiś do siebie samego, który formułuje w pytaniu: jak w takich warunkach żyć potrafię? To pierwsze wrażenie przykrego zawodu i bolesnej degryngolady z jego tyle wyższego poziomu kulturalnego stopniuje otrzymane na dalsze pytanie, objaśnienie, że wychodek nie skanalizowany, nie spłukiwany wodą, znajduje się o 50 lub 100 kroków od domu, że nie ma pieców, że nie ma dzwonków elektrycznych dla służby itp. a tem bardziej, gdy z poza cieńkiego przepierzenia ściennego odezwą się z sąsiedztwa wiele obiecujące echa natarczywego kaszlu, rozmowy lub hałasów dzieci, goniących po kurytarzach, niezaopatrzonych w tłumiące chodniki. Nie rzadko dostrzeże on i ślady robactwa na ścianach jakoteż w szeroko rozwartych szparach zwykłych, deskowych podłóg, niezapuszczonych lecz do mycia przeznaczonych; a kiedy nadto zobaczy „swojską“ służbę „od siekiery“, brudną, niewyszkoloną, często rubaszną i gdy nakoniec usłyszy od „gospodarza“ lub „gospodyni“ cenę takiego mieszkania, gotów doprawdy raczej wracać do miasta, do swego domu lub jeśli to już nieuniknione, to odjechać do „badów“ za granicę, mimo iż silnie wierzy w potęgę leczniczą zdrojów rodzimych i rodzimego klimatu Bo ta zagranicą i te ich „bady“, zrozumiały to dawno, iż aby się leczyć, trzeba mieć wygody i warunki lepsze niż te, w których się dotychczas żyło. To też bynajmniej nie skutecznością wód leczniczych ani wyższością wiedzy tamtejszych lekarzy zdystansowały nas „bady“ zagraniczne, lecz przedewszystkiem znacznie lepszymi warunkami mieszkania i życia, od tych, jakie ich kuracjusze mają u siebie w domu.



Budowle drewniane w Krynicy; Willa „Pod Opatrznością“.

Bo też właściciel willi w badach niemieckich czy szwajcarskich czy francuskich wie doskonale, jak ludzie mieszkają po miastach i czego potrzebują do życia, stara się zatem u siebie dać im możliwie i lepiej i więcej od tego, do czego oni przywykli. Tymczasem jakież o tych miejskich stosunkach ma wyobrażenie przeciętny właściciel domu czy willi w naszych zdrojowiskach, wynajmujący w nich mieszkania dla kuracjuszów z miasta. Jakże może on bez tej znajomości rzeczy mieszkanie swe odpowiednio, nie mówiąc już gustownie, urządzić, wyekwipować, służbę wyszkolić, on, sam wychowany i przyzwyczajony do otoczenia i sposobu życia tak prymitywnego, nie mający poznania ni świadomości wymogów hygieny ni kultury, tak że byle handlarz tandety z pobliskiego miasteczka jest dla niego alfą i omegą pod względem wskazań do urządzenia i umeblowania jego „willi“, podobnie jak cieśla domorodny był alfą i omegą w jej zaprojektowaniu, wystawieniu i wyprawie.

Nieśmiało tylko, i to li tylko z tytułu zawistnej konkurencji, zaczyna jaki taki niewolniczo naśladować lepsze rzekomo przykłady i wzory budownictwa, dostarczane przez lekarzy lub bardziej już kulturalnych przedsiębiorców - żydów. Niestety, jednak te nawet przykłady pozostawiają również bardzo wiele do życzenia, o ile nie wyłamują się z typu budów drewnianych a w urządzeniu wewnętrznem i ustroju gospodarczym kryją wszystkie nasze niedostatki i wady pod łudzącym pokostem postępu i kultury, jak o tem przekonałem się poczęści naocznie a poczęści z opowiadań wiarygodnych kuracjuszów.

W domach bowiem nawet lekarzy hygiena nie jest u siebie w domu. Świadczy o tem wszystko począwszy od wychodków, źle lub wcale nie spłukiwanych, nie dezinfekcjonowanych (często nawet nie rozdzielonych dla mężczyzn i kobiet) a skończywszy na urządzeniach kuchni, jako warsztatu życiodajnego, nie mówiąc już o służbie i jej sposobie utrzymywania czystości i porządku w mieszkaniach. Czas też już najwyższy, aby lekarze właściciele will czy pensjonatów po zdrojowiskach, postawili swe domy i zakłady na tej wzorowej wysokości zadania, jak to widzimy w zakładzie Dra Dłuskiego i Dra Chramca w Zakopanem, jak to zapowiada nowobudujący się zakład Dra Klimczaka w Worochcie.

Nie pensjonaty, nie t. zw. „zakłady dyetetyczne“, nie wille lekarskie, lecz sanatorja krzewić się powinny po naszych zdrojowiskach, sanatorja w najidealniejszem pojęciu leczniczem, tak jak je dziś uważa nauka lekarska za jedynie odpowiednie i odpowiedzialne za leczenie chorych. Tylko tego najwyższego typu zakłady mogą nareszcie odegrać tyle pożądaną rolę rozsadników hygieny i kultury po zdrojowiskach, łącząc w swej budowie również wymagania estetyki i sztuki. To bowiem, co pod tym względem do dziś dnia wytworzyli lekarze-właściciele will czy pensjonatów czy zakładów dyetetycznych, oczywiście z małymi wyjątkami wspomnianych już zakładów w Zakopanem, nie tylko dalekiem jest od wszelkiej konkurencji z podobnymi zakładami lekarzy zagranicą, lecz na domiar złego wytwarza wcale nie pożądane *alterum comparationis* dla domorosłych przedsiębiorców.

Wyższej od domów prywatnych skali wymagań odpowiadają jeszcze gorzej od tamtych nasze hotele po zdrojowi-

skach. Na palcach jednej ręki można je policzyć; po za Zakopanem bowiem ma ich dwa Krynica, jeden Truskawiec, jeden Szczawnica, jeden Jaremcze i na tem koniec. Jakie zaś one są, dowodzi ich charakter przeważnie doraźnych pomieszczeń dla przyjezdnych, zanim wynajdą sobie dużo lepsze z reguły mieszkanie prywatne. O jakiejś w hotelach zdrojowych wygodzie, hygienie, komforcie, jednem słowem o warunkach, mogących iść o lepsze z mieszkaniami prywatnemi, nie ma mowy po za jedynie tylko znacznie wyższemi cenami, obliczonemi na bezprzykładny wyzysk i zdzierstwo. Że hotele te budową swą nie roszczą najmniejszej pretensji do estetyki, zbyteczna dodawać.

Rozumiem, że nie ma różdżki czarodziejskiej, którąby można odrazu i w jednym roku stosunki te zmienić i przeinaczyć wygląd budowlany naszych zdrojowisk i uzdrowisk. Konieczne bowiem ku temu przedewszystkiem wprowadzenie do budownictwa zdrojowego z jednej strony bardziej wymagającego kryterjum ze strony właścicieli zdrojowisk, gmin i komisyj zdrojowych a z drugiej innego niż dzisiaj czynnika twórczego w miejsce domorodnych cieśli-konstruktorów, którymi mogą być tylko zawodowi architekci. Budownictwo bowiem w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych wyrobiło się już dawno za granicą jako specjalna gałęź architektury i to do tego stopnia, że w wielkich miastach jak Wiedeń, Praga, Budapeszt, Berlin, Drezno itp. istnieją od dawna specjalne towarzystwa budowlane, biorące w przedsiębiorstwo wyłącznie budowę will, pensjonatów i hoteli po zdrojowiskach Europy całej.

To wyspecjalizowanie architektury zdrojowej w rękach fachowców doprowadziło ją też zagranicą do wysokiego stopnia wszechstronnego rozwoju, uwzględniającego w ustalonych już cenach, od największych do najskromniejszych, wszystkie wymogi, a więc przystosowania do terenu, piękna i estetyki, trwałości, wygód, hygieny przy wyzyskaniu usłonecznienia nie tylko okien lecz i balkonów, które ma każdy pokój dla siebie, a przytem budowa taka w przedsiębiorstwie podobnych towarzystw nie trwa jak u nas lata lecz miesiące. Willę dwupiątrową, rozpoczętą w moich oczach r. z. w Gries w Tyrolu od fundamentów w dniu 15. stycznia, oddano właścicielowi zupełnie wykończoną już 30. kwietnia tegoż samego roku. Ale też na dzień rozpoczęcia budowy zwieziony był cały materjał budowlany, tak iż budowa ta sprawiała z dnia na dzień wrażenie jakby ustawiania domu z gotowych klocków budowlanych.

Niezawodnie zadaniem kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk będzie zapoczątkowanie i u nas w kraju podobnej Spółki czy Towarzystwa budowy domów po zdrojowiskach, a z drugiej strony oddziałanie na odpowiedzialne czynniki.

Zanim jednak z tej czy owej strony wyjdzie miarodajna ku temu inicjatywa. zanim przedsiębiorczość lekarzy zdrojowych lub przemysłowców wzniesie się na wyższy poziom, przekonany jestem, iż przy jakiej takiej staranności i dobrej woli można niejedno złe dotychczasowe w mieszkaniach po willach i domach zdrojowych, nawet jeszcze na zbliżający się sezon, usunąć, niejeden brak uzupełnić a nawet wygląd ich estetyczny podnieść nie wielkim nakładem.

A jak to uczynić opowiem w Nrze następnym.

O utworzenie Krajowego funduszu dla asanacji zdrojowisk i uzdrowisk.

wniósł Krajowy Związek następującą petycję.

DO WYSOKIEGO SEJMU!

Władze centralne w Wiedniu, jakoteż czynniki zajmujące się rozwojem ekonomicznym Monarchii są wprost przerażone bilansem towarowym roku ubiegłego w Państwie, wykazującym nadwyżkę przywozu towarów nad wywozem w kwocie 800 milionów koron na niekorzyść Monarchii.

Gdyby nasze Władze krajowe prowadziły dokładną statystykę eksportu i importu towarów w Galicji, okazałoby się, że u nas stosunek ten jest jeszcze bardziej niekorzystnym, a to przedewszystkiem z tego powodu, że podczas gdy Monarchia austrjacka importuje przedewszystkiem takie towary, których u siebie nie posiada (np. ryż, bawełnę itp.), to Galicja importuje przeważnie artykuły, których ma w kraju poddostatkiem, a co najciekawsze, że ludność krajowa wyrzuca wprost co roku niepotrzebnie miliony na takie przedmioty pozakrajowe, których jakość za granicą znacznie jest gorszą od krajowych.

Do tej ostatniej kategorji należą przedewszystkiem wody mineralne i przetwory przemysłu zdrojowego.

Przed kilku tygodniami wykazał Dr. Kalikst Krzyżanowski w swej dołączonej do niniejszego memorjału pracy, że Galicja co roku konsumuje około 7,500.000 flaszek wód mineralnych. Z tego konsumuje **7,300.000 butelek wód obcych**, a tylko niespełna 200.000 wód mineralnych krajowych, a to mimo notorycznego faktu, że posiadamy w kraju niezliczoną ilość znakomitych wód mineralnych, przewyższających swoją wartością leczniczą wody pozakrajowe.

Przypatrujemy się nadto również obojętnem okiem, jak nasza ludność krajowa corocznie wydaje setki milionów na cele lecznicze poza granicami kraju, mimo że w kraju posiadamy tak zbawienne i od setek lat ze swej skuteczności słynące zdrojowiska, jak Krynica, Szczawnica, Truskawiec, Iwonicz, Rymanów itd.

Przyczyn tej smutnej okoliczności należy szukać we fakcie, że naszemi zdrojowiskami ani władze krajowe ani też społeczeństwo się nie interesują; pozostawiono je samym sobie, bez opieki — bez pomocy — bez poparcia. Nic przeto dziwnego, że one się nie rozwijają, że ich urządzenia mieszkaniowe, kąpielowe i sanitarne pozostały na tymsamym poziomie, na jakim stały przed kilkudziesięciu laty, podczas gdy tymczasem zdrojowiska pozakrajowe, któremi opiekuje się i władza i społeczeństwo, idąc za postępem czasu, zaprowadziły u siebie wszelkie urządzenia, odpowiadające wymogom nowoczesnej hygieny i techniki lekarskiej.

Brak tych urządzeń nowoczesnych u nas powoduje, że chorzy, których środki materjalne pozwalają na wyjazd za granicę, wyjeżdżają do „badów“ obcych, wywożąc tamże corocznie miliony grosza polskiego. Kraj nasz więc staje się co roku o kilkadziesiąt milionów uboższym, co roku polskimi naszym groszem wspomagamy naszych wrogów, którzy skutkiem naszego ekonomicznego krótkowidztwa, wzmacniani przez nas samych, wydają przeciw nam wrogie ustawy i wyrzucają nas z ojcowizny.

Wystarczy przejrzeć jedynie listy gości „badów“ zagranicznych, aby się przekonać o prawdzie słów powyższych. Już same te kurlisty dowodzą, że w „badach“ zakrajowych wprost roi się od publiczności polskiej.

A przecież, gdyby apatja Kraju i społeczeństwa, panująca dotychczas na polu naszego zdrojownictwa, ustała i gdyby naszym przemysłem zdrojowym zajął się i Kraj i społeczeństwo, zdrojowiska nasze stałyby się niewyczerpaną skarbnicą bogactwa krajowego, któreby snadnie przyczynić się mogło do ekonomicznego podniesienia kraju i zapewniłoby nam dobrobyt i materjalną niezależność od krajów innych.

W zdrojowiskach krajowych leczy się dotychczas około 80.000 chorych, pozostawiających rocznie w kraju przeszło 20 milionów koron. Na razie leczy się u nas tylko ludność najbiedniejsza, nie posiadająca środków na wyjazd za granicę, albo też ludność, która mimo braków istniejących w naszych zdrojowiskach przekonała się osobiście o wyższości leczniczej naszych zdrojowisk nad zagranicznemi.

Większość natomiast chorych i to ze sfer zamożniejszych wyjeżdża za granicę, obawiając się, aby z powodu braku najniezbędniejszych urządzeń sanitarnych, jak **kanalizacyi i wodociągów** w zdrojowiskach krajowych, nie nabawić się chorób zakaźnych, znajdujących swe źródło w zanieczyszczonej wodzie studziennej i braku kanalizacji.

Niestety przyznać musimy, że obawy tej części ludności nie są bezpodstawne. Wszak corocznie prawie czytujemy w prasie codziennej lub dowiadujemy się inną drogą, że w tem lub owem zdrojowisku panował tyfus, czerwonka lub choroby inne, które źródło swe mają w braku kanalizacji i wodociągów,

Jeżeli przeto chcemy kraj nasz podnieść pod względem ekonomicznym, jeżeli pragniemy, aby miliony, które corocznie ludność nasza niepotrzebnie wydaje na lecznicze cele za granicą kraju, w nim pozostały, jeżeli wreszcie zamierzamy z kraju naszego, tak hojnie przez przyrodę wyposażonego, wypędzić przysłowiową nędzę galicyjską, należy przystąpić bezwłocznie do podniesienia naszych zdrojowisk pod względem hygienicznym i sanitarnym.

W tym kierunku należy jednak zdrojowiska nasze — za przykładem zdrojowisk zagranicznych — urządzić na modłę europejską; wówczas nie tylko miliony, które ludność krajowa

Cennik jednostkowy kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych

utrzymywanych stale na składzie w lokalu sprzedaży Związku.

Zdrojowisko	Nazwa wody mineralnej lub przetworu zdrojowego	Zawartość w	Cena jednost. K	h.
	Wody mineralne			
Burkut	woda mineralna	but $^{3}/_{4}$ lit.	—	58
Iwonicz	woda ze źródeł „Karola“ lub „Amelii“	„ $^{1}/_{2}$ „	—	60
Krościenko	woda ze zdroju „Stefana“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	56
Krynica	„ „ „ „Głównego“ . . .	„ $^{1}/_{2}$ „	—	56
„	„ „ „ „Słotwińskiego .	„ $^{1}/_{2}$ „	—	56
„	„ „ „ „Karola“	„ $^{1}/_{2}$ „	—	56
Morszyn	„ gorzka ze zdroju „Bonifacego“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	50
Rabka	„ słono - jodowo - bromowa .	„ $^{3}/_{4}$ „	—	—
Rymanów	„ ze źródła „Klaudyi“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	—
„	„ „ „ „Celest.“ lub „Tyt.“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	—
Szczawnica	„ ze zdroju „Józefiny“ . . .	„ $^{3}/_{4}$ „	—	64
„	„ „ „ „Magd.“ lub Wan.“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	64
„	„ „ „ „Stef.“ lub „Jana“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	56
Truskawiec	„ „ „ „Maryi“.	„ — „	—	—
„	„ „ „ „Naftusia“	„ — „	—	—
Wysowa	„ „ „ „Słona“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	60
„	„ „ „ „Bronisława“ . . .	„ $^{3}/_{4}$ „	—	60
„	„ „ „ „Rudolfa“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	60
Wysowa	„ „ „ „Olgi“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	60
„	„ „ „ „Józefa“	„ $^{3}/_{4}$ „	—	56
Żegiestów	„ mineralna	„ $^{3}/_{4}$ „	—	70
	Przetwory zdrojowe			
Iwonicz	sól jodowo-bromowa do kąpieli .	$^{1}/_{2}$ kg.	1	50
„	„ „ „ „ „ . .	1 kg.	3	—
„	muł jodowo-bromowy na obkłady .	1 kg.	—	60
„	ług jodowo bromowy do kąpiel .	w 2 fl. $^{1}/_{2}$ litr.	1	60
Lubień	borowina do całych kąpieli . . .	100 kg.	20	—
Morszyn	sól morszyńska przeznacz. do zażyw.	sł. 125 gr.	1	40
„	„ „ do kąpieli . . .	pacz. 1 kg.	1	40
„	borowina	2 kg.	1	20
Rabka	sól jodowa bromowa do kąpieli .	pacz. 1 kg.	3	—
Rymanów	„ do kąpieli	„ „	3	—
„	„ „ zażywania	„ $^{1}/_{4}$ „	—	—
„	ług jodowo-bromowy pokrystaliczny	but. $^{3}/_{4}$ lit.	—	—
„	muł jodowo-bromowy	1 kg.	—	—

Uwaga. Pośrednikom udziela się odpowiedniego rabatu na podstawie osobnej umowy.

wywozi corocznie za granicę, pozostawać będą w Galicji, ale nadto przyjeżdżać do nas będą Polacy z Królestwa, Litwy, Podola, Ukrainy i Księstwa Poznańskiego, którzy dzisiaj wyjeżdżają przeważnie do „badów" niemieckich, a skutkiem tego kraj nasz stawać się będzie corocznie o kilkadziesiąt milionów koron bogatszym.

Jak bardzo dobroczynnym byłby dla naszego kraju w ogólności, a dla przemysłu rodzimego w szczególności, przypływ obcego złota, jak szybko w następstwie tego wszędzie przy zdrojowiskach, których w kraju mamy kilkadziesiąt, powstawać i rozwijać się mógłby przemysł domowy, wobec notoryczności tego faktu i analogii wziętej ze zdrojowisk czeskich, zbyteczna się rozwodzić.

Aby jednakowoż te nasze zdrojowiska się podniosły, należy przedewszystkiem dążyć — jak już zauważyliśmy wyżej — do zaprowadzenia w nich wodociągów i kanalizacji.

Zdrojowiska krajowe są ekonomicznie za słabe, aby mogły same, o własnych siłach, sprostać temu zadaniu, z drugiej strony wiemy również, że Skarb krajowy wprost walczy z deficytem i nie może z tego powodu poświęcać sum znaczniejszych, potrzebnych na inwestycje w zdrojowiskach; dlatego pozwalamy sobie przedstawić Wysokiemu Sejmowi projekt, który, nie osłabiając budżetu krajowego, mógłby spowodować asanacją naszych zdrojowisk.

I. Z podatków krajowych, wpływających ze zdrojowisk, należałoby utworzyć przez przeciąg lat 10 osobny Fundusz asanacyjny zdrojowisk przy Wydziale Krajowym, z któregoby każde zdrojowisko przez okres najbliższych lat dziesięciu mogło czerpać fundusze na cele asanacyjne tylko do tej wysokości, jakie dane zdrojowisko do wspomnianego Funduszu istotnie wpłaciło.

Wszystkie krajowe zdrojowiska opłacają według wykazu z r. 1909 tytułem podatków krajowych niespełna 40.000 koron rocznie, i tak:

Krynica . . .	17.656 K 69 h
Iwonicz . . .	3.695 K 33 h
Szczawnica . . .	5.000 K 24 h
Krościenko . . .	20 K 60 h
Lubień . . .	440 K 50 h

Pięć więc wymienionych zdrojowisk galicyjskich, w czem wliczone są Krynica, Szczawnica i Iwonicz, a zatem trzy największe zdrojowiska krajowe, opłacają razem tytułem podatków krajowych kwotę 26.877 K 92 hal., wobec tego przyjąć możemy, że reszta zdrojowisk krajowych jak Rabka, Rymanów, Truskawiec i Żegiestów, które niestety mimo licznych urgensów wykazów podatkowych nie nadesłały, opłaca co najwyżej 12.000 koron rocznie. (Kwotę tę przyjmujemy na podstawie frekwencji kuracjuszów w tych zdrojowiskach i przez porównanie z sumą podatków, opłacanych przez inne zdrojowiska).

Podatek ze zdrojowisk w wysokości 40.000 koron rocznie w budżecie krajowym, wynoszącym blisko 70,000.000 K. nie odgrywa prawie żadnej roli, natomiast dla zdrojowisk kwota ta w połączeniu z funduszami, przedstawionymi pod II. III. i IV. stałaby się wprost dobrodziejstwem i podstawą ich rozwoju.

II. Zdrojowiskom należałoby nadać prawo pobierania od każdego gościa kąpielowego, przebywającego ponad 5 dni w zdrojowisku, po 1—2 korony od osoby na cele asanacyjne zdrojowiska.

III. Należałoby na gminy zdrojowe nałożyć obowiązek, ażeby 1/16 część swoich dochodów przeznaczały corocznie na cele asanacyjne zdrojowiska.

IV. Wreszcie należałoby na Komisje zdrojowe i klimatyczne nałożyć obowiązek, aby 1/4 część dochodu z taks kuracyjnych przeznaczały również na powyżej wspomniane cele.

Z tych zatem 4 źródeł dochodów należałoby utworzyć wspomniany wyżej **Fundusz asanacyjny zdrojowisk**, któryby pod kontrolą Wydziału Krajowego miał być użyty w okresie najbliższych lat dziesięciu jedynie i wyłącznie na cele asanacyjne zdrojowisk krajowych.

Rozwiązanie tej palącej kwestji w sposób powyżej podany leży przedewszystkiem w interesie dobra publicznego, a nadto w interesie nawet Skarbu krajowego. Przez poświęcenie bowiem dochodów z podatków krajowych, wpływających od zdrojowisk na cele asanacyjne tychże przez okres lat dziesięciu, nie zmniejszą, lecz przeciwnie o wiele zwiększą się inne dochody krajowe.

Asanacja bowiem naszych zdrojowisk nie tylko zatrzyma w kraju miliony nasze, wydawane dziś za granicą na cele lecznicze, ale także zwiększy ruch obcych do Galicji a tem samem zwiększy ruch budowlany, handlowy i przemysłowy w zdrojowiskach i w następstwie tego wzmoże siłę ekonomiczną kraju, z czem łączy się ściśle zwiększenie dochodów z podatków krajowych.

Asanacja zdrojowisk leży w interesie całej 8 milionowej ludności Galicji, a to bez względu na jej narodowość lub wyznanie.

Z tych wszystkich przyczyn krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, którego celem jest dźwignięcie z upadku najważniejszej może gałęzi przemysłu krajowego, ma zaszczyt zwrócić się do Wysokiego Sejmu z gorącym apelem, aby raczył w imię dobra publicznego uchwalić i w czyn wprowadzić postulaty, w niniejszym memorjale przedstawione.

I. Wiceprezes: *Dr. Kalikst Krzyżanowski* m. p.

Prezes: *Jan hr. Potocki* m. p.

Sekretarz: *Dr. Tadeusz Praschil* m. p.

„Galizische Waare".

(SPRUDLSELTERS IMIENIA AUGUSTY WIKTORYI, KRÓLOWEJ PRUSKIEJ).

Nie jestem zdania, że wszystkie bez wyjątku wody zakrajowe dadzą się w zupełności zastąpić naszemi wodami krajowemi; jestem przeciwnie zdania, że lekarz, uwzględniając specjalne stosunki pacjenta, oświadczyć się może wyjątkowo za wodą obcą z powodu specjalnych jej składników chemicznych, których w równej jakości lub ilości w krajowej wodzie nie znajduje.

Ale w takim razie musi istnieć granica, którą zakreśla poczucie godności własnej i pod żadnym warunkiem nie powinno się zalecać wody, odnośnie do której nasza godność zostaje lekceważona.

Odnosi się to do wody — »Sprudelselters« imienia królowej pruskiej »Augusty Wiktorji«. Woda ta, pochodzenia pruskiego, jest wodą sztuczną, sztucznie kwasem węglowym przesyconą, dla zrobienia wrażenia na ludziach, dla których silne »musowanie« jest jedynym dowodem świeżości i tajemniczym jakimś wyrazem skuteczności leczniczej; przytem, korzystając ze sławy karlsbadzkiego »Sprudla« i nazwy wody »selterskiej«, sprytny właściciel tego chemicznie obojętnego źródła, nazwał je »Sprudelselters«, a chcąc jej od razu zapewnić popularność, ochrzcił źródło »Augustą Wiktorją« zaś etykiety przyozdobił podobizną obecnej królowej pruskiej Augusty Wiktorji. Nie wiem, o ile ta woda, dopiero w ostatnich kilku latach w handel wprowadzona, przez to rzeczywiście zyskała w Prusiech na popularności, ale smutnym jest faktem, że pewna firma wiedeńska na etykietach wypisana, zajęła się tą wodą, która nigdzie w Austrji ani nigdzie w Rosji nie znajduje pokupu lecz jedynie — u nas w Galicji, a to za pośrednictwem niektórych aptek i droguerji (gdyż nie wszystkie chcą tę wodę na składzie utrzymywać). Nie chcemy na razie tych firm wymieniać i wystawiać je pod pręgierz opinii publicznej, gdyż postępek ich jest nietylko niegodny, w wysokim stopniu prowokujący, ale jak mi wiadomo, to firmy te, korzystając z nieświadomości kupujących, przemycają w ich ręce tę wodę, dając wodę »Sprudelselters« w miejsce innych wód żądanych; nie przypuszczam bowiem, aby znajdowali się u nas w Galicji lekarze, którzyby wprost od siebie zaordynowali wodę »Sprudelselters« imienia »Augusty Wiktorji«.

Może niniejsze słowa będą wystarczającą przestroga dla owych firm, które bezwarunkowo oddamy pod sąd opinii publicznej, jeśli tę prowokatorską wodę i nadal przemycać będą do kraju.

Jakób Żońca.

Kąpiele faliste „Undosa".

Balnotechnika rozwiązała nowy problem: kąpieli o sztucznych falach wodnych w rodzaju fal morskich.

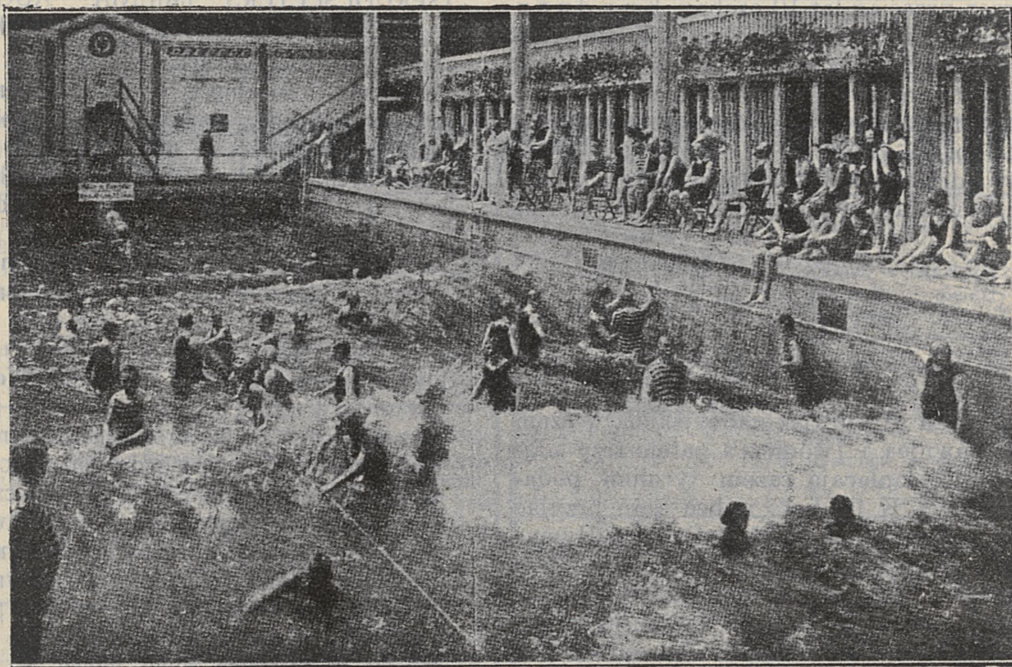
Pomysł prosty, wzorowany na falach powstających od wrzuconego do stojącej wody kamienia, polega na regularnem zanurzaniu w basenie wodnym za pomocą siły mechanicznej próżnych stożków z blachy żelaznej, lub płyt, i miarowem ich kolejnem dobywaniu z wody. Pomysł to inż. Höglauera z Monachium (1903 r.) opatentowany już na całą Europę i Amerykę.

Pierwszą tego rodzaju podobną budowę wzniesiono na jeziorze Starenberskiem, poczem odważył się na nią komitet Wystawy hygienicznej w Dreźnie, gdzie kąpiele te stanowiły jedną z największych atrakcyj. Sprzedano pół miljona biletów kąpielowych w przeciągu 5 miesięcy na sumę 125.460 marek, koszty utrzymania zakładu wyniosły na ten czas 30 000 mk. dochód czysty wyniósł 90.000 mk. na oprocentowanie i amortyzację. Budowy całej instalacji dokonał berliński inżynier Recknagel za sumę 82.000 mk. zabudowawszy powierzchnię 25×58 m.

Przy rocznem obliczeniu takiego przedsiębiorstwa, odtrącając 16.000 mk. = 10% kosztów budowy rocznie, pozostaje na oprocentowanie kopitału zakładowego na plac i budynek w wysokości 250.000 mk. suma zysku 79·000 mk. czyli dywidenda zwyż 36%.

Te obliczenia stały się już punktem wyjścia dla kilku miast niemieckich do zaprowadzenia tego rodzaju miejskich przedsiębiorstw kąpieli falistych, a także wielu przedsiębiorców rzuciło się na budowę tych rentownych kąpieli, jak je tu uwidocznia podana ilustracja.

Siłę mechaniczną do rytmicznego zanurzania i wynurzania stożków daje para lub elektryczność. Pary użyto w Dreźnie, ze znakomitym wynikiem, gdyż część jej, pozostała od głównego zadania, posłużyła do ogrzewania wody w basenie w dni chłodniejsze jakoteż całego wnętrza, krytego dachem, dającym się zdejmować w dni ciepłe, słoneczne, tak że miano wtedy kąpiele wodnefaliste i słoneczne, co w połączeniu z dodatkiem soli w zupełności naśladuje kąpiele morskie w działaniu chemicznem i mechanicznem, mięsienia przez uderzenia fal, przy szybkim obrocie stożków, zanurzanych i wyciąganych z wody 18 razy na minutę tj. za pomocą siły 30 koni.



Basen zakładu kąpieli falistych „Undosa" na międzynar. Wystawie hygienicznej w Dreźnie.

Czynione w czasie wystawy dalsze próby i udoskonalenia zredukowały później siłę mechaniczną do 25 a nawet do 17 koni. Fale mogą być różnorodne i różnej wysokości; najwyższe i najsilniejsze są w odcinku głębszym basenu, poczem kolejno się zniżają aż do jego brzegu, basen bowiem ma dno pochyło obniżające się od wejścia z brzegu do głębi 12 m., jak to było w Dreźnie. Podług opinii najwybitniejszych hygienistów są zalety wodolecznicze tych kąpieli falistych tak znakomite, że ogólne ich zaprowadzenie jest bardzo pożądane. Szczególne wyniki obiecują sobie lekarze z tych kąpieli przy przedsiębranych odtłuszczeniach. Lecz i zdrowe osoby doznają nadzwyczajnego odświeżenia i wzmocnienia organizmu.

Kiedyż to u nas, gdzie i kto zużytkuje ten nowy wynalazek balneotechniki dla zdrowia ogółu?

Zarząd miasta Lwowa, przystępujący obecnie do budowy całego szeregu kapieli ludowych, powinienby zwrócić na tę nowość swą uwagę i zrobić krok pierwszy na drodze postępu, który byłby przykładem dla tylu innych miast w kraju, nie mówiąc już o naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach.

VIII Posiedzenie Zarządu kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk

odbyło się w dniu 14. styczuia b. r. pod przewodnictwem hr. Potockiego. Obecni: Dr. Bandrowski, Dr. Kmietowicz, Dr. Krzyżanowski, Dr. Łobaczewski, Dr. Mikołajski, Dr. Praschil, hr. Stadnicki, Dr. Westreich. Nieobecność usprawiedliwił posel Dr. Tertil.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto. Następnie sekretarz Dr. Praschil odczytał sprawozdanie Prezydjum za czas od ostatniego posiedzenia Zarządu, które uzupełnili Dr. Krzyżanowski i Łobaczewski. Po przyjęciu sprawozdania uchwalono jednogłośnie wyrazić Prezydjum zupełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasewą działalność

W dalszym ciągu przyjęto do kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk 30 nowych członków. Następnie uchwalono w myśl wniosku Dr. Łobaczewskiego przygotować na najbliższe walne Zgromadzenie zmianę ustępu IV. § 8 statutu Związku, aby nie było kolizji z § 43 statutu gal. Zakładu kredytowego zdrojowisk i uzdrowisk. Ustęp ten dotyczy przyjmywania członków wspierających do kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk. Po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos pp. Mikołajski, Krzyżanowski, Stadnicki, Westreich, Praschil i Bandrowski — uchwalono zmianę tego ustępu w brzmieniu następującem: „kto zapłaci wkładkę ustanowioną przez Zarząd i przyjmie na siebie obowiązki statutowe, staje się członkiem wspierającym Związku".

W sprawie II. wniosku Dra Łobaczewskiego w kierunku dodania do § 8 statutu w ustępie I. nowej litery d) dotyczącego przewodniczących Sekcji stworzonych przez Związek, uchwalono po dyskusji na wniosek Dra Praschila zmian w statucie nie wprowadzać, lecz trzymać się w tym kierunku § 24. regulaminu Związku.

Trzeci wniosek Dra Łobaczewskiego w sprawie zmiany nazwy przewodniczącego Związku uchwalono na wniosek Dra Krzyżanowskiego poparty przez Dr. Mikołajskiego na razie odroczyć.

Na wniosek hr. Potockiego uchwalono przygotować na najbliższe Walne zgromadzenie uchwaloną zmianę statutu, zamknięcie rachnnkowe, bilans i budżet na rok przyszły i oznaczyć termin Walnego Zgromadzenia. Sprawy te na wniosek Dr. Mikołajskiego uchwalono pozostawić Prezydjum Związku do wykonania.

Na wniosek Dr. Praschila uchwalono kooptować do Zarządu p. Romana Albinowskiego i zatwierdzono tymczasową nominację tegoż przez Prezydjum Związku na dyrektora Biura kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Dr. Krzyżanowski zawiadomił Zarząd o wpisaniu Związku do gal. Zakładu kredyt. kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk z dwoma udziałami, co Zarząd przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie uchwalono wniosek Dr. Westreicha co do wzięcia udziału w wystawie hygienicznej z okazji kongresu hygienistów polskich w r. 1913 we Lwowie, a na wniosek Dra Mikołajskiego uchwalono upoważnić Prezydjum Związku do pertraktacji w tej sprawie z istniejącym już wybranym ad hoc Komitetem wystawowym.

Na wniosek hr. Potockiego uchwalono zaprosić na członka Sekcji balneotechnicznej inżyniera Seyfarta z Pragi, a na wniosek Dra Kmietowicza i Dra Vorliczka z Podjebradu.

Wreszcie uchwalono polecić Prezydjnm nawiązanie rokowań, aby zarówno na posiedzeniach Sekcji, tworzonych przez Związek, mogli bywać członkowie Zarządu Związku z głosem doradczym, jakoteż by na posiedzenia Zarządu Związku w takim samym charakterze mogli pojawiać się członkowie wydziałów, tworzonych przez Związek Sekcji.

Dr. Praschil.

Sekcja balneolekarska.

II. Posiedzenie naukowe odbyło się dnia 16. b. m. Przewodniczy: Prof. Gluziński; obecnych członków 18: Dr. Aschkenazy, Bandrowski, Kozłowski, Kuhn, Lewicki, Majewski, Mayer, Modrakowski, Obtułowicz, Popielski, Praschil, Regiec, Sabatowski, Selzer Marcin, Serbeński, Skórczewski, Szumowski. Dyskusję nad odczytem Dra Mayera: „O leczeniu chorób sercowych w Krynicy“ zagaja Dr. Praschil obszernym koreferatem (wydrukowanym w bieżącym Nrze tego czasopisma). Prof Gluziński zaznacza, że głównem kryterjum przy wysyłaniu chorych do kąpieli powinien być wzgląd na funkcję mięśnia sercowego. O działaniu soli szczególnie w płynach hypertonicznych mówił Dr. Regiec a Prof. Popielski stwierdził, że kąpiele słone wzmagają działanie kwasu węglowego. Dr. Majewski uważa za wskazane zorganizowanie służby sanitarnej (lekarskiej) w miejscach kąpielowych, gdzie leczą się chorzy sercowo. Przy kąpielach dla sercowo-chorych powinien zawsze być obecny lekarz, badający wpływ kąpieli. W myśl tych wywodów uchwalono następującą rezolucję:

„Sekcja balneolekarska uważa za wskazane, by w miejscach kąpielowych, w których leczą sercowo-chorych, ustanowiono w sezonie młodych lekarzy bez prawa wykonywania praktyki lub słuchaczów medycyny wyższych lat za odpowiedniem wynagrodzeniem, którzyby za wskazaniem lekarza ordynującego byli przy kąpielach obecni, celem kontrolowania stanu chorego pod wpływem kąpieli a w razie ujemnego działania kąpieli zawiadamiali lekarza ordynującego.

Na wniosek Dra Mayera uchwalono następujące wnioski:

1. Sekcja balneolekarska uznaje, że Krynica posiada wszelkie naturalne dane na zdrojowisko dla sercowo chorych,

2. by jednak stanęła na wysokości tego zadania, powinien właściciel zaprowadzić szereg urządzeń a to

a) postarać się o to, by chorzy mogli kąpiele nabywać łatwo, by kąpieli jednak nie wydawano bez ordynacji lekarskiej,

b) zaprowadzić sposób pewny przy dawkowaniu kąpieli i dbać o dobrze wyszkoloną służbę,

c) urządzić przy łazienkach leżalnie dla sercowo chorych.

Wszystkie te rezolucje uchwalono w formie petycji podać do Krajowej Rady zdrowia.

Dr. Marcin Selzer
sekretarz.

J. E. Minister Długosz w Krajowym Związku zdrojowisk i uzdrowisk.


J. E. Minister dla Galicji, Władysław Długosz, członek zwyczajny Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Życzliwej o Związku pamięci JO. księcia Andrzeja Lubomirskiego, zasłużonego orędownika i protektora wielu krajowych instytucji i kooperatywnych towarzystw, zawdzięczamy tyle cenne dla spraw zdrojowisk odwiedziny JE. Ministra dla Galicji, JWPana Długosza, w Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkrótce po zapowiedzi telefonicznej, otrzymanej w środę rano d. 17 bm. witali o 1·30 popołudniu dostojnego Gościa w towarzystwie JO. księcia Lubomirskiego już w bramie domu członkowie Zarządu Związku, Drowie Bandrowski i Praschil, poczem zwiedzano naprzód Składnicę kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych. JE. Pan Minister żywo interesował się dawanemi Mu objaśnieniami o eksporcie i konsumcji, wypytywał o poparcie lekarzy, o rodzaj i siłę konkurencji zagranicznej, przyczem zwracał uwagę na zalecenia godną ekskluzywność Węgrów co do własnych ich wód mineralnych na wszystkich węgierskich linjach kolejowych w wagonach i na dworcach, co przy dobrej woli krajowych dyrekcji kolejowych należałoby zastosować i w Galicji. Oglądnąwszy dokładnie Składnicę nie szczędził wyrazów uznania zakończywszy je serdecznem „Szczęść Boże“.

Następnie wraz z księciem Lubomirskim udał się do lokalów Związku na II. piętrze, przedewszystkiem do świeżo otwartego Zakładu Kredytowego zdrojowisk i uzdrowisk, gdzie przedstawieni Mu dyrektorowie pp. Dr. Westreich i Dr. Łobaczewski udzielali wszelkich informacji o przeznaczeniu tej instytucji, stworzonej pod egidą Związku, którego następna wspólna sala posiedzeń dłużej zatrzymała dostojnego Gościa.

Cały szereg pytań nastręczały tu przepiękne widoki i fotografie z naszych zdrojowisk i uzdrowisk a przedewszystkiem z wschodnich Karpat i Tatr, niemniej wydawnictwa Związku, rozłożone na dużym stole, jakoteż fotografie z Okrężnej Wystawy Zdrojowej. JE. Pan Minister nawiązując do niedawnego odczytu o Galicji, urządzonego w Wiedniu przez księżnę Lubomirską, potwierdził nasze doniesienie (w Nrze 2) o zamiarze urządzania podobnych wykładów w Wiedniu z inicjatywy ministerstwa, przyczem oświadczył się z chęcią korzystania w tej mierze z tak pięknych zasobów i pomocy Związku.

Tu również wypytywał szczegółowo o rozwój Związku, przyjmując nie bez zdziwienia do wiadomości, iż tenże nie ma dotychczas wcale żadnej pomocy ani od kraju ani od państwa, a odebrawszy odpisy wniesionych w tej mierze niedawnych petycji do Sejmu i ministerstw, przyrzekł dla nich gorące swe osobiste poparcie, prosząc o pilne informowanie Go o przebiegu tych spraw.

Tu nastąpiło skromne zaiste przyjęcie... przygotowanemi w tym celu krajowemi wodami mineralnemi, które JE. Pan Minister kosztował, przyznając istotnie cenne zalety wodzie Burkuckiej i Krynickiej „Karola“ jako wodom stołowym.

Kolejno też przy dalszem zwiedzaniu biur redakcji „Naszych Zdrojów“ i Zarządu Związku przedstawiali mu tegoż członkowie poszczególne sprawy głowniejsze, streszczone w motywach memorjałów i petycji, przyczem JE. Pan Minister nie szczędził wielu cennych i światłych wskazówek dla rozwinięcia tej, słusznie o prawa i przywileje przemysłu dopominającej się, tak bogatej z natury a tak niedocenionej dotychczas tego przemysłu gałęzi.

Pragnąc zaś dać dowód osobistego swego zainteresowania się sprawami Związku, jakoteż rękojmię swej życzliwości na przyszłość, wpisał się własnoręcznie w poczet zwyczajnych członków Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, życząc mu jak najpomyślniejszego rozwoju dla dobra kraju i społeczeństwa, poczem serdecznie żegnany i odprowadzany przez obecnych opuścił wraz z ks. Lubomirskim progi Związku po blisko całogodzinnej w nich gościnie, zapisawszy się nie w księdze pamiątkowej, ale w trwałej i wdzięcznej pamięci młodej instytucji jako pierwszy z wy-

sokich kraju i państwa dygnitarzy, który raczył osobiście bliżej nią zainteresować się, a poznawszy doniosłe jej cele i oceniwszy ciężką jej pracę, nie poszczędził ani słów uznania i zachęty ani przyrzeczeń realnej pomocy i opieki.

W odwiedzinach JE. Pana Ministra Długosza brał też udział sekr. min. Dr. Kozubowski, — który na zlecenie Pana Ministra spisywał notatki z otrzymywanych przez członków Zarządu odpowiedzi i wyjaśnień, — jakoteż dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej p. Olszewski.

Wiadomości bieżące.

Przystąpili w poczet członków kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk: WWPP. Elżbieta Sokołowska we Lwowie, Zygmunt Kłośnik Januszowski, red. »Wędrowca« we Lwowie, Włodzimierz Albinowski c. k. łowczy w Krynicy, Składnica kraj. wód mineralnych we Lwowie, poseł Dr. Władysław Stesłowicz, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, Galicyjski Zakład kredytowy kraj. Związku zdroj. i uzdr. we Lwowie, księżna Jadwiga Sapieżyna we Lwowie, książę Paweł Woroniecki z Bielic (Król. Polskie), Dr. Adam Majewski, właściciel sanatorjum we Lwowie, Dr. Jan Regiec we Lwowie, Zygmunt Nider, przemysłowiec we Lwowie, JE. Minister Władysław Długosz w Wiedniu, Dr. Jan Porada st. lek. wojsk. we Lwowie, Dominik hr. Potocki w Wiedniu, Józef Łucki, starszy pow. lek. weterynarji w Nowym Targu.

Deputacja Kraj. Związku zdroj. i uzdr. u JE. Ministra dla Galicji Wł. Długosza jawiła się na posłuchaniu we Lwowie w d. 13. z. m. w osobach prezesa Jana hr. Potockiego i sekretarza Dra Praschila z prośbą o poparcie wniesionych do władz centralnych przedłożeń i petycji. P. Minister przyjął deputację nader uprzejmie, nadmieniając, iż przedłożenia Związku spotkały się już w Kole Polskiem z gorącem zainteresowaniem a tak samo mogą liczyć i na Jego szczere poparcie, słusznie należne tej ważnej a niedocenionej jeszcze gałęzi przemysłu krajowego. Upoważnił też JE. Pan Minister przedstawicieli Związku do bliższego informowania Go o każdej sprawie, tak aby w przebiegu jej załatwiania w poszczególnych ministerjach, mógł odpowiedni wpływ wywrzeć w duchu uznania godnych zamysłów Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Konstytuujące posiedzenie Rady nadzorczej Galic. Zakładu Kredytowego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk odbyło się w dniu 13 b. m. pod przewodnictwsm Jana hr. Potockiego przy współudziale wybranych na pierwszem walnem zgromadzeniu członków tejże Rady, WPP. Dra Juliusza Bandrowskiego, Dra Franciszka Kmietowicza, posła Dra Franciszka Sobolewskiego, Stanisława Sokołowskiego, posła Dra Władysława Stesłowicza, oraz członków Dyrekcji WPP. Michała Kmietowicza, Marjana Krzyżanowskiego, Dra Władysława Łobaczewskiego, posła, Dra Tadeusza Praschila i Dra Józefa Westreicha.

Na wniosek Dra Bandrowskiego wybrała Rada nadzorcza jednomyślnie prezesem J. O. Księcia Andrzeja Lubomirskiego, I wiceprezesem J. E. Dra Stanisława Głąbińskiego, II wiceprezesem Jana hr. Potockiego, I sekretarzem Dra Kaliksta Krzyżanowskiego, II sekretarzem Dra Franciszka Sobolewskiego.

Poddano następnie dyskusji opracowany przez Dyrekcję regulamin, który uchwalono a wreszcie zatwierdzono przyjętych przez Dyrekcję funkcyonarjuszów Zakładu kredytowego.

„Nasze Zdroje“ w wozach tramwaju elektrycznego lwowskiego ukazały się już w niedzielę d. 28 z. m. i będą w nich odtąd stale umieszczane na wszystkich szlakach, dzięki życzliwości JWPana Tomickiego, dyrektora m. kolei elektrycznej, za co Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk składa Mu wyrazy serdecznej podzięki.

Kraj. Związek zdroj. i uzdr. w Sejmie instancjonował w sprawie wniesionych przez się 4 petycyj przez specjalną delegację w osobach prezesa Jana hr. Potockiego, sekretarza Dra Praschila, członków zarządu Drów Bandrowskiego i Westreicha przez kilka dni, objaśniając wszystkich niemal wybitnych posłów o najaktualniejszych sprawach i potrzebach naszych zdrojowisk z wysunięciem na pierwszy plan ich asanaji drogą utworzenia z 10-cio letnich podatków krajowych funduszu do zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji. Delegaci Związku przedstawiali te sprawy specjalnie członkom komisji budżetowej i sanitarnej.

III. posiedzienie naukowe Sekcji balneo lekarskiej odbędzie się w sobotę dnia 3. lutego o godzinie pół do 7. wieczorem w lokalu Kraj. Związku Zdrojowisk i uzdrowisk (ul. Czarnieckiego 6. II. p.). Porządek dzienny:

I. Dr. Aschkenazy: Wskazania dla balneoterapii w Krynicy.

III. Dr. Turzański (Iwonicz): Balneoterapia w świetle obecnej nauki lekarskiej z uwzględnieniem działania wód Iwonickich.

III. Sprawozdania z czasopism.

Nowy lokal kraj. Związku zdroj. i uzdr. w tym samym domu przy ul. Czarnieckiego 6, zajmuje na 2 piętrze szereg pomieszczeń dla wszystkich złączonych z nim instytucyj i sekcyj. I tak 2 duże pokoje frontowe zajął Zakład kredytowy zdrojowisk i uzdrowisk, sala od placu Cłowego służyć będzie tak dla posiedzeń Sekcji balneolekarskiej i balneotechnicznej, ew. także Rady nadzorczej Zakładu kredytowego, jakoteż Zarządu Związku. W dalszym ciągu są biura redakcji »Naszych Zdrojów« i prezydjalne, wreszcie biuro administracji Związku i ekspedycja »Naszych Zdrojów«. Składnica kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych mieści się na dole, w dużym sklepie frontowym, gdzie również jest sprzedaż poszczególnych Nrów »Naszych Zdrojów«.

Pracownicy c. k. urzędów pocztowych po zdrojowiskach i uzdrowiskach idąc śladem nauczycieli ludowych, ktorzy za poparciem Kraj. Związku zdroj. i uzdr. uzyskali przeniesienie do wyższych klas poborów pensyjnych ze względu na większą drożyznę w zdrojowiskach, instancjonowali przez prezesa Jana hr. Potockiego do Związku o podobne zajęcie się polepszeniem ich doli.

Krajowe wody mineralne w Sejmie znalazły się na stołach Komisji sanitarnej i budżetowej staraniem Zarządu Związku. Za tym impulsem poszedł i prowadzący bufet w gmachu Sejmowym, pobrawszy ze Związkowej Składnicy kraj. wód mineralnych partję wód stołowych.

Apteka „pod Barankiem“ we Lwowie nie zna wody Burkuckiej a żądającym jej odpowiada, że »takiej wody nie ma i nie będzie«. Wiadomość tę, otrzymaną z autentycznego źródła, zamieszczamy ku przestrodze dotyczącej apteki i innych, których właściciele nie raczyli dotychczas poznajomić się choćby z imiennym wykazem krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych, z rozesłanej im gratis i franko wyczerpującej broszury z cennikiem wód i pouczającą rozprawką Dra Krzyżanowskiego.

O utworzenie filji gal. Zakładu kredytowego kraj. Związku zdroj. i uzdr. otrzymaliśmy z kilku stron żądania ze zdrojowisk a ostatnio z Zakopanego i z... Krakowa. Sprawę tę rozważać będzie w najbliższym czasie Dyrekcja Zakładu Kredytowego a po zasięgnięciu bliższych danych w dotyczących miejscowościach, poweźmie decydujące postanowienia.

Wydawnictwo czasopisma „Zakopane“, spełniającego pod redakcją Dra Żychonia od lat 4 z takiem pożytkiem swe zadanie, zostanie wkrótce rozszerzonem i opartem na podstawach Towarzystwa z ograniczoną poręką. W tym celu odbyło się w Zakopanem w d. 14. bm. pod przewodnictwem Dra J. Żychonia zebranie z udziałem 22 osób. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono założyć rzeczone Towarzystwo i przystąpić do pracy z chwilą, gdy będzie subskrybowana suma 4500 koron, która zapewni pismu byt na rok cały. Na miejscu 16 osób subskrybowało 2125 koron. Udziałowcy wybrali komisję statutową, w celu wszechstronnego opanowania strony prawnej przedsięwzięcia, złożoną z pp. inspektora stacji klimatycznej, St. Matusińskiego, Dr. J. Żuławskiego i Dr. J. Żychonia. Dalsze zapisy przyjmuje biuro komisji klimatycznej i kantor wymiany Modlińskiego. Konstytuujące zebranie odbędzie się za dwa tygodnie.

Zakład kąpieli mineralnych solankowych w Tatarowie powstać ma w najbliższym czasie staraniem i sumptem Dra Żurakowakiego, właściciela i kierownika Zakładu leczniczego, otwartego tamże w roku zeszłym. Nowy zakład kąpieli solankowych stanie nieopodal dworca kolejowego, na dole, a posiłkowně się będzie solanką, dowożoną z Delatyna koleją. Dr. Żurakowski rozpocząć ma budowę zakładu już z nadchodzącą wiosną.

Przedsięwzięcie to zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie, ile że przysłuży się znakomicie do rozwoju naszego ruchu kąpielowego w łańcuchu uroczych wschodnich Karpat.

W sprawie budowy koleji Przemyśl-Dynów-Brzozów-Rymanów-Dukla ewent. przedewszystkiem budowy linii kolejowej Rymanów miasto—Rymanów-Zdrój zwrócił się referent komisji kolejowej w parlamencie, Mikołaj hr. Rey, do kraj. Związku zdroj. i uzdr. o dostarczenie mu materjałów i dat statystycznych, uzasadniających potrzebę budowy linii kolejowej Rymanów miasto-Rymanów-Zdrój.

Zarząd Związku bezzwłocznie przystąpił do opracowania swej opinii, popartej żądanemi datami i wysłał na miejsce przeznaczenia dla użytku referenta.

Konkurs na plan regulacyjny Zakopanego uchwaliła rozpisać tamtejsza rada gminna, korzystając z wezwania Wydziału powiatowego o przedłożenie projektu dzielnic willowych, co objęte ma być nowym dokładnym i szczegółowym planem regulacyjnym.

Ułożenie warunków konkursu powierzono wybranej w tym celu komisji z pomocą fachowych sił technicznych.

Budowa sanatorjum Dra Michalika w Worochcie postępuje w dalszym ciągu, tak że w tym jeszcze roku w lecie lub jesienią będzie nowy zakład ukończony i oddany do użytku publicznego. Z pomocą w tej mierze przyszedł Drowi Michalikowi Bank krajowy, który w uwzględnieniu doniosłości przedsiębiorstwa cofnął pierwotną odmowę i przyszedł założycielowi z pomocą drogą pożyczki 40.000 koron, rozłożonej na terminy w ratach, odpowiadających wykończeniu poszczególnych robót.

Jaremcze wyczekuje ciągle jeszcze załatwienia w dotyczącem starostwie sprawy protestu, wniesionego przez kilka malkontentów przeciw wyborom s 3 koła do przyszłej rady gminnej. Jak się dowiadujemy motywy tych protestów tą tak błahej natury, że nie zasługują na uwzględnienie a wobec tego, pytamy, pocóż to odwlekanie rezolucji, skoro cierpią na tem sprawy gospodarki uzdrojowiska, które tyle lat wyczekiwało na chwilę wyodrębnienia się ze wspólności z gminą Dorą.

W sprawie reaktywowania zdrojowiska siarczanego w Konopkówce nadesłała tamtejsza Zwierzchność gminna pismo do Kraj. Związku zdroj. i uzdr. z oświadczeniem swej gotowości poparcia tej sprawy.

W zdrojowisku Druskienickiem zredukowane będą kabiny kąpielowe z trzechklasowych do dwu tylko kategoryj t. j. I. i II. klasy.

Dr. Głuszkiewicz, lekarz w Mikuliczynie, obejmuje w najbliższym czasie kierownictwo jednego z większych sanatorjów w Abbazji, w charakterze współdzierżawcy wraz z jednym z tamtejszych przedsiębiorców miejscowych.

Nadesłane.